



ROK XX 30.04. 2010 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne



Bieszczady uczciły pamięć ofiar katastrofy w Smoleńsku

To były chyba najdłuższe i najsmutniejsze dwa tygodnie w Polsce. Katastrofa samolotu prezydenckiego, do której doszło rankiem 10 kwietnia pod Smoleńskiem, zabrała życie 96 osób. Wywodzili się one z różnych środowisk, mieszkali w różnych miejscach, należały do różnych ugrupowań politycznych i stowarzyszeń, miały różne zapatrywania na wiele spraw, wynikające z różnych hierarchii wartości...

Ale to, że razem znalazły się w tym samolocie i razem leciały do Katynia, by w 70 rocznicę sowieckiej zbrodni oddać hołd jej ofiarom, pozwala stwierdzić, że na pewno łączyło je jedno: patriotyzm.

Cały kraj ogarnęła żałoba. Mieszkańcy Bieszczadów też tę tragedię bardzo mocno przeżywali. To było widać po tym, co w tym czasie się działo.

Widoczne to było po opuszczonych do połowy masztu flagach przed urzędami, szkołami, placówkami kultury itd. Czulo się to po odwołanych imprezach rozrywkowych, zabawach, przedstawieniach, seansach filmowych i zawodach sportowych... Widziało się w zwisających z wielu balkonów, okien i domów prywatnych biało-czerwonych barwach, przepasanych żałobnym kirem...

Dowodziły tego znicze, płonące przy istniejących już wcześniej pomnikach i powstałych w tych

dniach miejscach upamiętnienia smoleńskiej hekatombi... Świadczą o tym odprawiane w kościołach już w dniu katastrofy i w kolejnych dniach msze i nabożeństwa w intencji ofiar Katynia i Smoleńska... I księgi kondolencyjne w bieszczadzkim starostwie czy leskim ratuszu... I żałobna warta ustrzyckich licealistów przy portretach Lecha i Marii Kaczyńskich... Śmierć Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i jego żony Marii oraz jego najbliższych współpracowników, śmierć ostatniego Prezydenta II RP Ryszarda Kaczorowskiego, parlamentarzystów z różnych partii, szefów wielu ważnych urzędów i instytucji, najwyższych dowódców Wojska Polskie-

go, przedstawicieli Rodzin Katyńskich, duchownych, funkcjonariuszy BOR-u i załogi Tu-154 dotknęła nie tylko ich rodziny, bliskich i przyjaciół, lecz niemal wszyscy boleśnie odczuliśmy ich stratę.

To, że przeżywalimy ten trudny czas w skupieniu i powadze, potwierdza choćby niezwykle krótka kronika policyjna w tym numerze „Gazety Bieszczadzkiej”. W następujących bezpośrednio po tragedii pod Smoleńskiem dniach prawie nie było nietrzeźwych kierowców, odnotowano zdecydowanie mniej niż zwykle kradzieży, chuligańskich wybrzków i rodzinnych czy sąsiedzkich awantur.

t. s.

KOMAŃCZA

Upamiętnili Katyń

W Komańczy, Rzepedzi i Szczawnem uczczono pamięć ofiar mordu katyńskiego z 1940 r. i katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem z 10 kwietnia b. r. Zaplanowane wcześniej na Dzień Katyński - 13 kwietnia - obchody 70. rocznicy zbrodni NKWD przebiegały w atmosferze powagi, zadumy i żałoby.

str. 3

KROŚCIENKO

Z fałszywymi studalórkami

W czasie odprawy granicznej Victor Z. został poproszony o okazanie pieniędzy, które pozwolą mu pokryć koszty pobytu w naszym kraju. Podróżnik pokazał pogranicznikowi dwa banknoty o nominale 100 dolarów amerykańskich.

str. 4

MYCZKÓW

Nadzieja umiera ostatnia

W czerwcu 1940 r. niemiecki sąd polowy wydał sto trzynaście wyroków śmierci na polskich patriotów, którzy przez zieloną granicę starali się przedostać na Węgry, a potem dalej do Francji do armii generała Sikorskiego. Wśród nich był także kapitan Czesław Wawrosz.

str. 10

GÓRA ŚW. ANNY

Mogło być lepiej

Od sześciu lat na wiosnę biegacze i biegaczki z całej Polski walczą o tytuły mistrzów i mistrzyń kraju w biegach górskich na krótkich dystansach. Po raz czwarty zawody te rozegrano - w tym roku 10 kwietnia - na terenie klasztoru franciszkański na Górze Świętej Anny.

str. 12

ARLAMÓW

Ekstremalny weekend

Do mety dotarł tylko ten zespół, który potrafił współpracować, pomagać sobie w chwilach słabości, wykazać odporność na zmęczenie, brak snu, ból i krwawce wyczerpanie.

str. 13

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W KROŚCIENKU
tel. 013 461 24 24

DANKROS

ŚWIERK SYBERYJSKI
SOSNA KARELSKA

WYKONANIE
NOWE PROFILE
WENIETANK

"PROFIL"

Sanok ul. Okulickiego 8
tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent
siatki ogrodzeniowej

NIERUCHOMOŚCI

KWAŚNIAK.net

ZAPRASZAMY

Lesko, ul. Śliżyńskiego 1 (koło parku), 0 501 393 733
Rzeszów, 3-Maja 14, Grunwaldzka 42, tel. 017 8538008, 0500040224

CERTYFIKOWANI DORADCY RYNKU NIERUCHOMOŚCI
ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE
WYCENA, KREDYTY

Podkarpacki Bank Nieruchomości

KOMPUTEROWE BADANIE SAMOCHODÓW I ELEKTROMECHANIKA
Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki D. (8 km w kierunku Ustrzyk G.)
0 508 153 375 0 508 153 376

Poprawa standardu GOK-u...

Z zewnątrz, wewnątrz i wokół

Olszanicka gmina w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich zabrała się za podnoszenie standardu Gminnego Ośrodka Kultury w Olszanicy poprzez remont budynku i zagospodarowanie jego otoczenia. W planie jest także zakup sceny mobilnej.



Nowy dach lada dzień będzie gotów

Fot. T. Szewczyk

- Wytonionym w przetargu wykonawcą tych prac jest firma „Prohanbud” Sp. z o.o. z Uherzec Mineralnych. Zgodnie z umową wszystkie roboty mają być zakończone do końca września b.r. – informuje olszanicki wicewójt Robert Petka.

Obecnie trwają prace przy budowie nowego dachu na budynku głównym i nad gankiem, izolacji fundamentów budynku i zrobieniu drenażu, remoncie schodów zewnętrznych, wymianie okien, docieplaniu ścian i wykonywaniu elewacji oraz wymianie okien i drzwi.

We wnętrzu planuje się wykonanie nowej instalacji elektrycznej, wymianę podłogi, wykonanie sufitu podwieszanego i malowanie pomieszczeń.

Otoczenie GOK-u ma być również zagospodarowane. Znajdzie się tu m.in. plac zabawowo-rekreacyjny dla dzieci z różnymi urządzeniami do zabawy (m.in. pomost, wieża, drabinki, huśtawki, przepłotnia, zjazd linowy, bujak-sprężynowiec, ławki i - oczywiście - piaskownica). Ponadto na potrzeby GOK-u zakupiona zostanie zadaszona scena mobilna.

Całe zadanie będzie kosztować blisko 660 tys. zł. Udział własny gminy to prawie 254 tys. zł, zaś ponad 405 tys. zł stanowi dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

t. s.

Z ogromnym smutkiem pożegnaliśmy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

**Lecha Kaczyńskiego
i Jego Małżonkę**

Marię Kaczyńską
oraz

**senatora
Stanisława Zajęca,
posłankę
Grażynę Gęsicką**

**posła
Leszka Deptułę**
- parlamentarzystów

z województwa podkarpackiego.
Rodzinom i bliskim wszystkich Ofiar
katastrofy pod Smoleńskiem
składamy wyrazy głębokiego współczucia

Henryk Sutuja
- burmistrz
Ustrzyk Dolnych

Julian Czarnecki
- przewodniczący
Rady Miejskiej

Dla jednych radocha, dla drugich strata

Fontanna na ustrzyckim deptaku nie ma szczęścia. Po raz kolejny została zanieczyszczona substancją pieniącą. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej nocą z 14 na 15 kwietnia.

Kontrolę nad prawidłowym funkcjonowaniem fontanny sprawuje Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D., które w tej materii ma podpisaną stosowną umowę z Urzędem Miejskim.

Spowodowane ostatnim zanieczyszczeniem fontanny straty zostały wycenione na 840 zł. Pracownicy PEC musieli m.in. usunąć obfitą pianę w podziemnej maszynowni, zatrzymać silniki, przeglądając je i oczyścić, spuścić wodę w całości i z powrotem ją uzupełnić.

- Tym razem skończyło się na wymianie uszkodzonej sondy do pomiaru kwasowości pH - powiedział Wiesław Jasiński, prezes ustrzyckiego PEC. - Na szczęście przez całą noc fontanna nie pracowała na pełnych obrotach, gdyż w godzinach nocnych wyłącza się główny układ i działa wtedy jedynie



Ustrzycka fontanna została zanieczyszczona kolejny raz

Fot. WD

mniejsza pompa. Dzięki temu nie doszło do poważniejszych uszkodzeń silników, pompy czy innych urządzeń.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi funkcjonariusze z Komen-

dy Powiatowej Policji w Ustrzykach D. Na podstawie monitoringu ustalili jednego ze sprawców wcześniejszych wybrków. Być może teraz znajdą kolejnego lub kolejnych.

WD



Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowaniach przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.:

- Biuro Wystaw Artystycznych w Rzeszowie oraz Katowicki Dom Sztuki „Galeria Polonia Art” do Domu Sztuki w Rzeszowie na wernisaż wystawy malarstwa „Czesław Rzepiński i uczniowie”;

- Urząd Miasta i Gminy w Zagórz na uroczystości upamiętnienia 70. rocznicy zbrodni katyńskiej i zasadzenia trzech „dębów katyńskich”;

- Gmina Lutowska i Fundacja im. J. Janickiego do Lutowisk na odsłonięciu pomnika pamięci J. Janickiego i Bieszczadzką Biesiadę Filmową;

- Wojewoda Podkarpacki do sali audytorijnej Wyższej Szkoły Prawa

i Administracji w Rzeszowie na sympozjum „Przeszczep to drugie życie”, zorganizowane w ramach programu „Partnerstwo dla transplantacji w województwie podkarpackim”;

- Przewodniczący Rady Miejskiej w Ustrzykach D. do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. na obrady XLIV sesji Rady Miejskiej;

- Stowarzyszenie Grodu Horodna z Lubeni, Skansen w Kolbuszowej, Muzeum Sztuki Ludowej oraz gmina Kolbuszowa do kolbuszowskiego skansenu na Piknik Historyczny „I spotkanie z historią średniowieczną. Tajemniczy świat Słowian i Wikingów”;

- Bieszczadzki Dom Kultury w Lesku do Galerii Sztuki „Synagoga” w Lesku na wernisaż wystawy artystów bieszczadzkich „Bieszczadzkie zadumania”;

- Międzynarodowe Targi Katowickie do Katowic na Targi Budowlane,

Ekologiczne i Ogrodnicze „Targbud Intreco-Ecodom FlowerTarg 2010”;

- Przewodniczący Rady Powiatu Bieszczadzkiego do sali narad Starostwa Powiatowego w Ustrzykach D. na obrady XLVI sesji Rady Powiatu Bieszczadzkiego;

- Marszałek Województwa Podkarpackiego do kompleksu „Ostoja” w Jasionce k. Rzeszowa na konferencję „Transgraniczny produkt turystyczny: zakłete w drewnie”;

- Burmistrz Ustrzyk D. i Starosta Bieszczadzki na uroczyste obchody 219 rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja;

- Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Turystyki oraz Urząd Gminy Solina do Polańczyka na Dni Gminy Solina;

- Stowarzyszenie Polskich Mediodów we współpracy z Urzędem Marszałkowskim Województwa Opolskiego i Fundacją Współpracy Polsko-Niemieckiej do Muzeum Gazownictwa w Warszawie na spotkanie z Achimem Gaborem - „Wielki szewc ze Strzelec Opolskich”.

Zawsze chcemy z zaproszeń skorzystać. Nie zawsze możemy. Wszystkim ich nadawcom dziękujemy za pamięć.

Z głębokim smutkiem pożegnaliśmy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

**Lecha Kaczyńskiego
i Jego Małżonkę**

Marię Kaczyńską,
a także naszych parlamentarzystów

**- senatora Stanisława Zajęca,
posłankę Grażynę Gęsicką,
posła Leszka Deptułę -
oraz wszystkie osoby, które zginęły
w katastrofie pod Smoleńskiem**

- Zarząd i Rada
Powiatu Bieszczadzkiego

Serdeczne
podziękowania
wszystkim,
którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze
naszego kochanego
Męża, Ojca
i Dziadzia

**śp. Witolda
Kądziółki**
oraz za wyrazy
współczucia i
wszelką pomoc
w tych trudnych
chwilach
składa

rodzina

Niedawno byli z nami



Maria Kaczyńska, żona Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, dwukrotnie była w Ustrzykach D. Obie te wizyty były świadectwem jej wrażliwości na niedole i cierpienie innego człowieka.

Podczas pierwszego przyjazdu - 16 września 2007 r. - odwiedziła w ustrzyckim szpitalu Czezenkę Kamisę, która podczas nielegalnego przekraczania granicy straciła trzy córki. - Chciałam, żeby czuła, że całym sercem chcemy się nią zająć - powiedziała M. Kaczyńska po rozmowie z Kamisą.

Niespełna rok później - 1 września 2008 r. - M. Kaczyńska spotkała się w Ustrzykach D. z dziećmi Gori, które z inicjatywy L. Kaczyńskiego znalazły się w Polsce, by przynajmniej na jakiś czas zapomnieć o wojennym koszarze.

- Wierzę, że świat nie musi być taki zły, jak widzieliśmy to w relacjach z Gruzji, że musi się zmieniać, a wy musicie być szczęśliwi i cieszyć się normalnym życiem - powiedziała M. Kaczyńska w rozmowie z małymi Gruziniami.

Fot. T. Szewczyk



Prezes Instytutu Pamięci Narodowej prof. Janusz Kurtyka był 4 lutego w Polsce, gdzie wówczas w związku ze zbliżaniem się 70. rocznicy sowieckiej zbrodni na polskich oficerach zainaugurowano „Rok Katyński”.

W swoim wystąpieniu prof. J. Kurtyka przedstawił problem ludobójstwa katyńskiego. Podkreślił, że Polacy na „niehumanitarnej ziemi” ginęli nie na wojnie, nie za popełnione przestępstwa, ale dlatego że byli Polakami.

- W Katyniu, Charkowie, Kalininie, Bykowni i w innych miejscach zagłady bolszewicy zamordowali kwiat polskiej inteligencji dlatego, że była polską elitą intelektualną i moralną. Niestety, jej brak jest odczuwalny do dzisiaj - mówił J. Kurtyka. - Te morderstwa są ludobójstwem! Te zbrodnie w pełni wyczerpują definicję ludobójstwa. O tych zbrodniach musimy pamiętać. Każdy z nas powinien być kustoszem tej pamięci.

Fot. A. Górski



Jaślanin Stanisław Zając - poseł, przez pewien czas wicemarszałek Sejmu, zaś ostatnio senator - utrzymywał, można rzec, stały kontakt z naszym regionem. Bieszczadzcy samorządowcy korzystali z jego pomocy w wielu swoich poczynaniach, najczęściej z dobrym skutkiem.

Nie należał do tych polityków, którzy o elektoracie przypominali sobie jedynie w czasie kampanii wyborczych. Można było na niego zawsze liczyć...

- Senator S. Zając był w grudniu 2008 r. na naszym oplatku strażackim - wspomina prezes OSP w Uhercach Mineralnych Edward Gocał. - Wtedy dzięki jego wsparciu pozyskaliśmy z Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Krośnie dla naszych jednostek OSP agregaty prądotwórcze i piły motorowe.

Fot. UG Olszanica

Prezydent Ryszard Kaczorowski z żoną gościł w Lesku 21 września 2002 r. na zaproszenie leskich władz samorządowych, Podkarpackiego Stowarzyszenia Piłsudczyków w Rzeszowie i Gimnazjum Publicznego im. J. Piłsudskiego w Lesku. Po powitaniu przed ratuszem i złożeniu wieńców na Glazie Legionistów ostatni Prezydent II RP spotkał się w ratuszu z przedstawicielami władz gminnych i powiatowych. - To spotkanie bardzo dobrze pamiętam - mówi ówczesny leski burmistrz Robert Pełka. - Prezydent R. Kaczorowski był człowiekiem dystyngowanym, eleganckim, człowiekiem z klasą, a jednocześnie ciepłym i otwartym.

Będąc w Lesku, R. Kaczorowski odwiedził m.in. galerię malarstwa, kościół p.w. Nawiedzenia NMP, zamek Kmitów, synagogę oraz gimnazjum, gdzie brał udział w ślubowaniu pierwszoklasistów i w hali sportowej spotkał się z nauczycielami i uczniami gimnazjum oraz z mieszkańcami.

Fot. UMIG Lesko



KU CZCI OFIAR KATASTROFY POD SMOLEŃSIEM

W kościele parafialnym w Czarniej 17 kwietnia ks. dziekan Andrzej Majewski odprawił mszę św. w intencji Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki Marii oraz 94 osób, które tragicznie zginęły w katastrofie samolotu pod Smoleńskiem.



Fot. UG Czarna

Przed mszą zostało odczytane przemówienie prezydenta, które miał wygłosić nad grobami ofiar zbrodni katyńskiej sprzed 70 lat. Następnie odczytano listę osób katastrofy lotniczej z 10 kwietnia 2010 r.

Po mszy wszyscy uczestnicy uroczystości, w tym poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Czarniej, Nadleśnictwa Lutowska i jednostek OSP z gminy Czarna oraz przedstawiciele Straży Granicznej i Urzędu Gminy, złożyli wiązanki kwiatów i zapalili znicze pod obeliskiem przy „dębach katyńskich”.

C. K.

Upamiętnili bohaterów z Katynia

W Komańczy, Rzepedzi i Szczawnem uczczono pamięć ofiar mordu katyńskiego z 1940 r. i katastrofy samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem z 10 kwietnia b. r. Zaplanowane wcześniej na Dzień Katyński - 13 kwietnia - obchody 70. rocznicy zbrodni NKWD przebiegały w atmosferze powagi, zadumy i żałoby.



Fot. E. Orłowski

Uroczystości to inicjatywa dyrekcji i młodzieży miejscowych szkół oraz samorządu gminnego, którzy włączyli się do ogólnopolskiej akcji „Katyń - ocalić od zapomnienia”. Jego celem jest posadzenie po jednym „dębie pamięci” dla każdej z ofiar zbrodni katyńskiej. W organizację i przeprowadzenie tej akcji włączyli się leśnicy z miejscowego nadleśnictwa, Zespół Szkół Leśnych w Lesku oraz księża parafii w Komańczy i Rzepedzi.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy św. w kościele w Komań-

czy i pogrzebanego w Miednoje. Dąb w Szczawnem poświęcono Józefowi Władcy - ur. w 1901 r. w Szczawnem, kapitana Wojska Polskiego, jeńca Starobielska, zamordowanego w 1940 r. w Charkowie. Starszy strażnik Straży Granicznej Jan Kubiak - ur. w 1897 r. w Grzeszkowie, funkcjonariusz strażnicy w Balnicy, jeńiec Ostaszkowa, zamordowany w 1940 r. w Twerze i pogrzebany w Miednoje - został upamiętniony dębem w Rzepedzi. Przed służbą na granicy J. Kubiak pracował w leśnictwie, dlatego poświęcono mu dąb posiadził nadleśniczy z Komańczy Piotr Łański. Dwa pozostałe dęby zasadził wójt Stanisław Bielawka i przewodniczący Rady Gminy Witold Jawor.

Jednym z gości honorowych uroczystości była druha hm Krystyna Chowaniec, która przybywając bezpośrednio z Katynia, przywoziła ziemię z lasu katyńskiego. Jej garstka trafiła pod każdy z zasadzonych tego dnia dębów.

Dopelnieniem uroczystości były przemówienia, składanie wiązank kwiatów, płożenie znicze oraz fanfary i hejnały zagrane przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Tropem Wilka” z Miejsca Szkół Leśnych w Lesku. Końcowy akcent to montaż słowno-muzyczny, przygotowany na 70. rocznicę katyńskiej hekatomby przez uczniów Zespołu Szkół w Rzepedzi.

Po mszy posadzono i poświęcono „dęby pamięci” poświęcone ofiarom zbrodni katyńskiej, związanym za życia z naszym regionem. Przy szkole w Komańczy ułonorowano Stanisława Irlę - ur. w 1891 r. w Komańczy, aspiranta policji z komisariatu w Bielsku, jeńca Ostaszkowa, zamordowanego w 1940 r. w Twe-

Edward Orłowski



KRONIKA POLICYJNA

* Wczoraj 6 kwietnia mieszkaniec Zawozu powiadomił leską KPP, że ktoś włamał się do sześciu domków letniskowych w Zawozie. Wskutek nieobecności właścicieli domków nie udało się ustalić, jakie przedmioty padły łupem złodziei. Domki zostały zabezpieczone. Czynności w tej sprawie prowadzi KPP Lesko.

* Po południu 7 kwietnia Dariusz A. zawiadomił KPP w Lesku, że kiedy był na dyskotekę w Hoczwi, z kieszonki wypadł mu telefon komórkowy wartości ok. 300 zł. Telefon przywłaszczył sobie któryś z uczestników dyskoteki.

* Późnym wieczorem 11 kwietnia policjanci z leskiej KPP zatrzymali na ul. Unii Brzeskiej w Lesku do kontroli motocykl, prowadzony przez Tomasza S. W wydychanym przez motocyklistę powietrzu stwierdzono 0,27 promila alkoholu.

* Pod wieczór 12 kwietnia w Wańkowej przed volkswagena golfa wbiegła sarna. W wyniku zderzenia zwierzęcia z autem doszło do uszkodzenia pojazdu.

* Na ul. Ossolińskich w Lesku w południe 13 kwietnia kierujący fiatem palio nie zachował szczególnej ostrożności podczas cofania, wskutek czego najechał na zaparkowanego opla.

* Jakub R. 13 kwietnia zawiadomił policję, że z mieszkania w Bałigródzie ktoś ukradł mu telefon „Samsung” wartości ok. 600 zł.

* Mieszkanca Ustrzyk D. 12 kwietnia zawiadomiła miejscową KPP, że z jej posesji ktoś ukradł na jej szkodę trzy butle z gazem o pojemności 11 kg każda. Wartość skradzionych przedmiotów oszacowano na ponad 500 zł.

* Mieszkaniec Ustrzyk D. zawiadomił 14 kwietnia miejscową KPP, że w nocy z 13 na 14 kwietnia jakiś złodziej ukradł paliwo ze zbiornika jego renaulta. Skradziono ok. 150 l etyliny na kwotę ok. 650 zł.

* Funkcjonariusze Straży Granicznej powiadomili 14 kwietnia ustrzycką KPP o kolizji drogowej w Zadwórzu. Kierujący skodą mieszkaniec Lutowisk zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w prawidłowo jadące mitsubishi, którym kierował inny mieszkaniec Lutowisk.

* W Ustrzykach D. na skrzyżowaniu ul. Nadgórznej i ul. Pionierskiej doszło 14 kwietnia do kolizji drogowej. Jadąca fiatem mieszkanca Ustrzyk D. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu fiatowi, kierowanemu przez mieszkańca Ustrzyk D.

* Wczoraj 15 kwietnia w Lisznej policjanci zatrzymali do kontroli ładę, prowadzoną przez Antoniego P. W wydychanym przez niego powietrzu było 2,48 promila alkoholu.

* Wczesnym rankiem 17 kwietnia mieszkaniec Grodziska zgłosił policji, że w jego renaultie ktoś wybił przednią i tylną szybę. Auto było zaparkowane w Polańczyku. Straty jego właściciela oszacowano na 500 zł.

* Ustrzyccy policjanci 17 kwietnia zatrzymali 20-letniego mieszkańca powiatu bieszczadzkiego, który kierował samochodem, znajdu-

jąc się w stanie nietrzeźwości. Wynik badania alkomatem wykazał w jego organizmie 1,74 promila alkoholu. Sprawę prowadzi Wydział Kryminalny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach D.

* W Myczkowie 17 kwietnia przed południem kierujący seatem toledo nie zachował należytej ostrożności, wypadł z jezdni i doprowadził do przewrócenia się auta na dach. Kierowca seata i jego pasażer z niegroźnymi obrażeniami zostali przewiezieni do szpitala w Lesku.

* Zofia Z. 19 kwietnia przed południem zawiadomiła policję, że w Solinie ktoś włamał się do pawilonu gastronomicznego i ukradł rożen gazowy wartości ok. 3000 zł.

* Wiesław F. po południu 19 kwietnia powiadomił policję, że w Werliście ze spychacza „Stalnic” jakiś złodziej ukradł paliwo wartości ok. 600 zł.

Odpowie za szereg wykroczeń

Policjanci lescy zatrzymali motocyklistę, który przejechał przez przejście dla pieszych na czerwonym świetle. Piratem drogowym był siedemnastolatek, który – jak się okazało – znajdował się pod wpływem alkoholu.

W niedzielę - 11 kwietnia - przed godz. 22.00 policjanci, patrolujący ulicę Leska, zauważyli przejeżdżającego przez miasto z dużą prędkością motocykl. Jego kierowca zlekceważył czerwone światło sygnalizatora drogowego w rynku.

Policjanci zatrzymali yamahę, którą jechało dwóch siedemnastolatków. Motocyklista był pod wpływem alkoholu. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowały się 0,33 promila alkoholu. Nie dodatek młodzieniec nie miał również uprawnień do kierowania motocyklem ani też nie miał przy sobie żadnych dokumentów pojazdu.

Nastolatka oddano pod opiekę matki. Teraz czeka go odpowiedzialność za popełnienie szeregu wykroczeń drogowych.

a. z.

Kontrolowany na dwie zmiany

Kiedy swoją służbę na przejściu granicznym w Krościenku 15 kwietnia kończyła nocna zmiana, do Polski próbował wjechać volkswagenem transporterem mieszkaniec Drohobycza.

Celnicy z nocnej zmiany skierowali go na stanowisko kontroli szczegółowej. Tam jego autem zajęli się już kontrolerzy z dziennej zmiany. Ze specjalnie zrobionej przegrody pomiędzy silnikami a częścią ładunkową wyjęli 339 paczek papierosów „Prima”.

- Kierowca volkswagena nie przyznał się do winy – informuje jeden z krościenkich celników. – Mówił, że auto na wyjazd pożyczył od znajomego i nic nie wiedział o skrytce i papierosach.

Pomimo takiego tłumaczenia zajęto nie tylko papierosy, ale i samochód. Sprawę skierowano do sądu. - Do sądu zostaną wezwani kierowca i właściciel auta. Zobaczymy, jak się będą tłumaczyć i co sąd postanowi – dodaje celnik.

a. z.

Z fałszywymi studolarówkami

Na drogowym przejściu granicznym w Krościenku 19 kwietnia funkcjonariusze SG zatrzymali 27-letniego obywatela Ukrainy, który w trakcie odprawy granicznej okazał dwa banknoty studolarowe. Obie studolarówki były fałszywe.



W czasie odprawy granicznej Victor Z. został poproszony o okazanie pieniędzy, które pozwolą mu

pokryć koszty pobytu w naszym kraju. Podróżny pokazał pogranicznikowi dwa banknoty o nomi-

nałe 100 dolarów amerykańskich.

Obie studolarówki wzbudziły podejrzenie funkcjonariusza co do autentyczności. Weryfikacja banknotów na specjalistycznym urządzeniu potwierdziła słusność tych podejrzeń.

- W tym roku jest to pierwszy przypadek ujawnienia fałszywych banknotów na naszym odcinku granicy – informuje rzeczniczka BİOSG kpt. Elżbieta Pikor. - W ub. r. w trakcie odprawy granicznej na podkarpackich przejściach funkcjonariusze SG ujawnili cztery takie przypadki.

Dalszy ciąg postępowania w sprawie fałszywych studolarówek prowadzi KPP w Ustrzykach D.

h. t.

Zaginione odnalezione

Ustrzyccy policjanci 19 kwietnia poszukiwali dwóch kobiet, które zaginęły na terenie gminy Ustrzyki D. W akcję poszukiwawczą drugiej z zaginionych włączyli się funkcjonariusze z PSG w Krościenku z Czakiem. Obie kobiety odnaleziono i oddano pod opiekę bliskim i opiekunom.

W poniedziałek 19 kwietnia około południa ustrzycka KPP została zawiadomiona o zaginięciu 59-letniej mieszkanki Ustrzyk D. Kobieta ta poprzedniego dnia wyszła z domu, nie informując o tym nikogo z domowników i przez prawie dobę nie nawiązując kontaktu z rodziną. Wcześniej kobieta ta przeszła poważną operację i powinna być pod stałą opieką.

- Policjanci ustalili miejsce pobytu zaginionej i odnaleźli ją w jednym z mieszkań na terenie miasta – informuje Dorota Głazowska-Krzywdzik z ustrzyckiej KPP. - Została przekazana rodzinie.

Ponad 3 godziny później policja znów została powiadomiona o zaginięciu kobiety. Tym razem zaginęła 70-letnia pensjonariuszka Domu Pomocy Społecznej w Moczarach, cierpiąca na schizofrenię. Rankiem 19 kwietnia wyszła poza teren tej placówki, udając się w nieznanym kierunku.

Rozpoczęto akcję poszukiwawczą, w której policjantów wsparło pięciu pograniczników i przewodnik z psem tropiącym z PSG w Krościenku. Pięcioletni owczarek belgijski Czak podjął ślad i przez kilka kilometrów prowadził poszukujących przez las w rejonie Góry Bandrowskiej, by w końcu dotrzeć do miejsca, gdzie kobieta się ukryła.

- Czak znany jest ze swojej efektywności nie tylko wśród funkcjonariuszy PSG w Krościenku – mówi rzeczniczka Bieszczadz-



Czak i tym razem nie zawiódł

kiego Oddziału Straży Granicznej kpt. Elżbieta Pikor. - Kilkakrotnie udowodnił też swoją przydatność w poszukiwaniach prowadzonych przez policję.

Odnaleziona po kilku godzinach poszukiwań kobieta była w dobrym stanie. Przekazano ją pod opiekę pracownikom DPS w Moczarach.

a. z.

Liczył na ślepego celnika

Mieszaniec Sambora 13 kwietnia został na przejściu granicznym w Krościenku zatrzymany przez celników za próbę przemytu. W jego aucie było ukrytych ponad 1900 paczek ukraińskich papierosów.



Auto małe, a ładunek wielki

Fot. OC Krościenko

- Chyba liczył, że trafi na ślepego celnika – mówi jeden z funkcjonariuszy OC w Krościenku. - Na pierwszy rzut oka wydawało się, że wszystko w jego furgonie „Tawria” jest w porządku. Ale po podniesieniu podłogi było widać ukryte papierosy.

W sumie samborzaninowi udało się upakować w furgonie 1908 paczek papierosów „LM” i „Marlboro”. Przyznał się, że wiozł je do Polski na sprzedaż. - Gdyby mu się udało, byłby na tym jednym kursie parę ładnych tysięcy złotych do przodu – mówi jeden z celników.

Auto z papierosami zostało zatrzymane. Pieniądze, które kierowca tawrii miał przy sobie, za zgodą prokuratora zajęto na poczet kary.

h. t.

Przemyt „na ofiarę”

W ciągu godziny 17 kwietnia celnicy z Oddziału Celnego w Krościenku zajęli cztery samochody, wjeżdżające z Ukrainy do Polski. We wszystkich ujawniono dosyć duże ilości papierosów produkcji ukraińskiej.



Na przejściu w Krościenku 20 kwietnia stało osiem samochodów zajętych przez celników

Fot. T. Szewczyk

- Prawdopodobnie przez zorganizowaną grupę została zastosowana jedna z metod, wykorzystywanych przy przemyśle papierosów – opowiada jeden z krościenkich celników. – Polega ona na tym, że jedzie w pobliżu siebie kilka aut z kontrabandą. Jest szansa, że jak celnicy wykryją coś w jednym, to się nim zajmą, a reszta w tym czasie przejedzie bez przeszkód. Ale tym razem metoda ta się nie sprawdziła.

Najpierw do kontroli skierowano peugeota, którym jechał mieszkaniec Sambora. Podczas kontroli szczegółowej w przerobionej grodzi za tylnymi siedzeniami celnicy znaleźli 830 paczek papierosów „Classic”.

Auto i papierosy zajęto. Samborzaninowi na poczet przyszłej kary zabrano za zgodą prokuratury 500 zł, które miał przy sobie.

W kilkanaście minut później inny mieszkaniec Sambora podjechał do odprawy granicznej fiatem ducato. Funkcjonariusz PSG Krościenko miał zastrzeżenia do stanu technicznego tego auta. Kierujący próbował rozwiązać jego wątpliwości, usiłując wręczyć 50 zł. Został zatrzymany za usiłowanie przekupstwa na 48 godzin.

Kiedy po dwóch dobach wrócił na przejście, jego auto wzięli na warsztat celnicy. Początkowo kierowca fiata zachowywał się bardzo pewnie. Z czasem jednak mina mu zrzedła, a na koniec zaczął wykazywać objawy ostrego zawału. Na miejsce trzeba było wezwać pogotowie ratunkowe. Okazało się, że zawał był symulowany.

Ze skrytki w samochodzie kontrolerzy wyjęli 1840 paczek papierosów, głównie „Classic” i „LM”. – Schowek był bardzo dobrze zrobiony – mówi jeden z celników. – Dojście do skrytki w zbiorniku paliwa było bardzo skomplikowane i mieliśmy kłopoty z dotarciem do niej.

Auto ze względu na przerobki do celów przemytniczych zatrzymać, papierosy także. Kierowca fiata na straty musiał spisać też 400 zł, które za wiedzą prokuratury zabrano mu na poczet kary. – Gość wpadł z deszczu pod rynnę, bo do sprawy za próbę przekupstwa doszło mu przestępstwo przemytnictwa – mówi celnik.

Niemal w tym samym czasie, kie-

dy samborzanin próbował przekupić funkcjonariusza PSG Krościenko, do odprawy celnej zgłosił się mieszkaniec Drohobycza, jadący audi 100. Podczas kontroli szczegółowej celnicy w przerobionym tunelu lewarka znaleźli 385 paczek papierosów „LM”. Papierosy zostały zajęte, auto również. Na poczet kary przejęto od kierowcy 500 zł, które miał przy sobie.

- Ale coś nie dawało nam spokoju – relacjonuje krościenki celnik. – Postanowiliśmy jeszcze raz przyjrzeć się temu pojazdowi. Okazało się, że był to strzał w dziesiątkę. Ujawniliśmy jeszcze w butli na gaz, zbiorniku paliwa i innych miejscach 1147 paczek „Prima” i „LM”. W sumie zatem w tym audi były 1532 paczki papierosów.

Kierowca audi zeznał, że auto z wartością nie stanowią jego własności. On został jedynie wynajęty tylko do przewiezienia go przez granicę.

Podobnie tłumaczył się zatrzymany bezpośrednio po nim mieszkaniec Drozdowic. Z kierowane go przez niego opla combo celnicy wyjęli 1200 paczek papierosów „Classic”. Papierosy ukryte były w podwójnej podłodze.

Kierowca opla powiedział, że miał za zadanie przewieźć auto z towarami przez granicę i za to miał otrzymać zapłatę. Zadania nie wykonał. Papierosy i użyty do ich przemytu samochód zostały zajęte przez celników. Do tego interesu kierowca a konto przyszłej kary dołożył jeszcze 820 zł, które miał przy sobie.

h. t.

ODPOWIEDZĄ ZA WŁAMANIA

W nocy z 7 na 8 kwietnia w Ustrzykach D. doszło do kilku włamań do samochodów. Rankiem 8 kwietnia właściciele tych aut powiadomili miejscową policję.

Ustrzyccy policjanci szybko ustalili i zatrzymali samochodowych włamywaczy. Okazali się nimi czterej osiemnastolatki z powiatu bieszczadzkiego. Podczas przesłuchań przyznali się do włamań i kradzieży różnych przedmiotów. Policjanci odzyskali skradzione mienie.

Z wypowiedzi zatrzymanych nastolatok wynika, że szukali oni radia CB do swojego samochodu, a przy okazji brali wszystko, co mogło się im przydać. Wśród ich łupów były m.in. kołpaki, panel odtworząca, ładowarka do telefonu, anteny samochodowe. Część z tych przedmiotów już zwrócono właścicielom „obrobionych” aut.

Młodzieńcy odpowiedzą przed sądem za kradzieże z włamaniem. Grozi im za to kara pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

a. z.

Policjanci ujęli złodziei przewodów

Sanoccy policjanci zatrzymali trzech młodych mieszkańców powiatu bieszczadzkiego, którzy w Załuzu usiłowali ukraść przewody kolejowej linii technicznej napowietrznej.

Trzej mieszkańcy powiatu bieszczadzkiego w wieku 18, 19 i 20 lat zostali zatrzymani nad ranem 14 kwietnia przez funkcjonariuszy policji w Załuzu. Usiłowali oni ukraść ok. 600 m przewodów napowietrznej linii teletechnicznej, służącej zabezpieczeniu ruchu kolejowego na trasie Zagórz-Krościenko. Ich wartość Zakład Telekomunikacji Kolejowej oszacował na ok. 500 zł.

W trakcie czynności policyjnych udowodnili, że dwóch z zatrzymanych trzech złodziei ma na sumieniu kradzież przewodów w Załuzu, dokonaną w grudniu 2009 r. Wartość skradzionych wtedy przewodów została oszacowana na 460 zł.

Młodym złodziejom grozi kara od 3 miesięcy do lat 5 pozbawienia wolności.

a. z.

Pół kilometra w Polsce

W pobliżu przejścia granicznego w Krościenku 17 kwietnia zatrzymano 44-letniego obywatela Ukrainy. Przeszedł on na terytorium Polski przez zieloną granicę.

Wieczorem 17 kwietnia funkcjonariusze z PSG w Krościenku zatrzymali ok. 500 m od granicy polsko-ukraińskiej 44-letniego Igora K. Znalazł się on w naszym kraju nielegalnie, przechodząc z Ukrainy do Polski przez zieloną granicę.

W czasie przesłuchania, przeprowadzonego w siedzibie PSG w Krościenku, Igor K. powiedział, że zamierzał dotrzeć do Warszawy i tam podjąć pracę.

Nielegalny imigrant został ukarany 50-złotowym mandatem. Następnego dnia w ramach umowy o readmisji przekazano go stronie ukraińskiej.

h. t.

Nie było takiej opcji

Mieszkaniec Rzepedzi pożegnał się na przejściu w Krościenku ze swoim volkswagenem passatem. – Prosił, żeby mu nie zabierać auta – mówi jeden z celników. – Ale jak zobaczyliśmy jego „historię graniczną”, nie było takiej opcji.

Celników zainteresowała butla gazowa w volkswagenie passacie, którym 13 kwietnia mieszkaniec Rzepedzi jechał z Ukrainy. – Trzeba się było przy tym aucie dobrze nagłówkować – opowiada celnik. – Trzeba się dostać do skrytki, trzeba było z gniazdka w samochodzie podłączyć prąd do siłownika, który dopiero po zasileniu umożliwił otwarcie skrytki w butli gazowej. To był bardzo pomysłowo zrobiony schowek.

W butli było schowanych 140 paczek papierosów „LM”. Auto ze względu na przerobki do celów przemytniczych zostało zajęte przez celników. Właścicielowi volkswagena nie pomogło też to, że – jak ustalili celnicy – była to jego jedenasta wpadka graniczna.

h. t.

OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ „MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM”

Z powiatu do województwa

W Starostwie Powiatowym w Ustrzykach Dolnych 31 marca odbyły się powiatowe eliminacje Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Wzięło w nich udział 32 uczniów z powiatu bieszczadzkiego.



Fot. KP PSP UD

W turnieju wzięło udział 12 uczniów ze szkół podstawowych, 15 gimnazjalistów oraz 5 uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Eliminacje powiatowe przeprowadzone były w dwóch etapach: pisemnym i ustnym. W ich wyniku wyłoniono uczestników, wykazujących się najlepszą znajomością przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, wiedzy na temat techniki pożarniczej oraz organizacji ochrony przeciwpożarowej.

W gronie uczniów szkół podstawowych pierwsza trójka to dziewczęta ze Szkoły Podstawowej w Łobozewie: Monika Koza, Karolina Cyroń i Aneta Laskorz.

Wśród gimnazjalistów zwyciężył Michał Kaczmarek (Gimnazjum Wojtkówka) przed Karoliną Solon (ZSP 1 Ustrzyki Dolne) i Marcinem Kulikiem (Gimnazjum Wojtkówka).

Współzawodnictwo młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych zakończyło się wygraną Jacka Szczęsnego (ZSL Ustrzyki D.) przed Krzysztofem Łazuką (ZSL Ustrzyki D.) i Mirosławem Wolańskim (ZSL Ustrzyki D.).

Do finału wojewódzkiego zakwalifikowali się zwycięzcy zmagani w każdej grupie wiekowej. Turniej wojewódzki zostanie przeprowadzony 30 kwietnia w Zespole Szkół w Ropczycach.

T. D.

Długo będziemy pamiętać

Spoleczność Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. 16 kwietnia uczciła pamięć ofiar katastrofy w 70 rocznicę ich tragicznej śmierci, jak też oddała część tym wszystkim, którzy 10 kwietnia zginęli w katastrofie samolotowej pod Smoleńskiem.



Fot. I. Woch

Cały tydzień upłynął w BZSZ pod znakiem żałoby. Najpierw w poniedziałek przed rozpoczęciem zajęć uczniowie i nauczyciele minutą ciszy uczcili pamięć tragicznie zmarłych. O tragedii przypominała też gazетка Samorządu Uczniowskiego ze słowami z wiersza ks. Jana Twardowskiego „Spieszmy się kochać lu-

dzi, tak szybko odchodzą”. - Długo będziemy pamiętać zapalony w holu szkoły znicz i portret prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki Marii - mówią uczniowie. W piątek trzecioklasiści z Technikum Hotelarskiego zaprosili dyrektora, nauczycieli, pracowników i uczniów na montaż słowno-muzyczny „Ocalić od zapomnienia”.

W atmosferze powagi - z wykorzystaniem fragmentów filmu „Katyń” i pieśniami Bułata Okudżawy - przedstawili historię katyńskiego mordu. Nie zapomnieli też o ofiarach tragedii z 10 kwietnia. Związana z tematem dekoracja pogłębiała nastrój uroczystości. Zebrani w auli widzowie w absolutnej ciszy ze wzruszeniem odbierali prezentowane treści.

Dopełnieniem szkolnej żałoby był przemarsz do kościoła p.w. Św. Jó-

zefa Robotnika w Ustrzykach D. i uczestnictwo całej społeczności BZSZ we mszy św. odprawionej w południe przez ks. Mirosława Głaza - proboszcza ustjanowskiego przy aktywnym współuczestnictwie ks. Romana Szczupaka - proboszcza parafii ustrzyckiej.

B. Radwańska

Nie zamykać oczu!

Nasza szkoła odrzuca nalogi, wybiera zdrowie. Nie chcemy popadać w nałóg kłamstwa, dlatego staramy się mówić zawsze prawdę. Mówimy „nie” narkotynom i środkom odurzającym. Chcemy się uczyć konstruktywnego rozwiązywania problemów i rozładowania napięć. Wybieramy zdrowy styl życia, bo zależy nam na naszej przyszłości.



Fot. ZSP 1 UD

W Ustrzyckim Domu Kultury 29 marca odbyła się szkolna impreza profilaktyczna, w której brali udział uczniowie Gimnazjum Nr 1 w Ustrzykach D. Akcja „Nie zamykaj oczu” miała na celu nauczyć młodzież myślenia w perspektywie zdrowego stylu życia i skoncentrować uwagę uczniów na tym, co służy człowiekowi, co czyni go dojrzałym i odpowiedzialnym.

W spotkaniu uczestniczyli m.in.

Jan Buczek - przewodniczącą Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Wojciech Szott - dyrektor UDK oraz dyrektorki ZSP nr 1 - Krystyna Jasińska i Lucyna Lupa.

Szkolny Dzień Profilaktyki rozpoczął się przedstawieniem teatralnym „Mały Książę i czarodziejskie zwierciadło”, które skłaniało do poszukiwania pozytywnych wartości w życiu. Następ-

wzbudziły wiele radości i przywołały miłe wspomnienia związane ze szkołą.

Działania młodzieży, dotyczące profilaktyki uzależnień, podejmowane są w ustrzyckim ZSP nr 1 często. Jednak w takiej formie akcja odbyła się po raz pierwszy i - mamy nadzieję - nie ostatni. Tegoroczną akcją profilaktyczną zorganizowały Anna Głazowska i Dorota Kmieciak.

ad

Irena Marcinko drużynową roku

Komendantka Hufca Bieszczadzkiego ZHP w porozumieniu z komendą przyznała tytuł Drużynowej Roku Dh. Irenie Marcinko z Leska.

Dh. p.wd. Irena Marcinko jest uczennicą klasy maturalnej II LO w Sanoku. Od kilku lat pełni funkcję drużynowej 35 Bieszczadzkiej Drużyny Harcerskiej „Szare Wilki” w Lesku. Drużyna należy do wyróżniających się w hufcu. Uczestniczy w imprezach państwowych i kościelnych organizowanych na terenie Leska, m.in. 11 Listopada, 3 Maja, przekazanie Świątla Bettejmskiego i innych. Harcerze biorą udział w wielu przedsięwzięciach hufca takich, jak złoty hufca (Wolkowija, Berezka), „Poezja i proza w języku obcym”, Święto Patrona Hufca W. Pola, inauguracje i zakończenia roku harcerskiego w Berezce, realizacja zadań wynikających z metodyki harcerskiej.

Dh. Irena Marcinko współpracu-



Fot. HB ZHP

je także z innymi stowarzyszeniami, m.in. Stowarzyszeniem „Edukacja i Rozwój”, Stowarzyszeniem Ekoturystycznym „Baszta”. Od kilku lat jest członkinią sztabu WOŚP w Lesku. Podejmuje działania na rzecz miejscowej społeczności, m.in. zbiórki na rzecz szpitala w Le-

sku, Fundacji Grzegorza z Sanoka.

Systematycznie się dokształca. Ukończyła kurs drużynowych drużyn harcerskich w Myczkowcach, którego organizatorem była Chorągiew Podkarpacka, kursy pisania projektów zorganizowane przez harcerstwo, Stowarzyszenie „Edukacja i Rozwój”, Stowarzyszenie Ekoturystyczne „Baszta”. Bierze udział w realizacji projektów, na które stowarzyszenia te pozyskały dofinansowanie.

Jest również członkinią komendy Bieszczadzkiego Hufca ZHP. Wielokrotnie była wyróżniana pochwałami i dyplomami komendantki Hufca Bieszczadzkiego ZHP. W lutym b.r. otrzymała list pochwalny naczelniczki ZHP za wzorową pracę w harcerstwie.

Wszystkie funkcje pełni społecznie. Swą postawą udowadnia, że pomimo młodego wieku można zrobić wiele dobrego dla swojej „małej ojczyzny”.

hm. Krystyna Paluch

Nauczyciele utrudniali pracę uczniom

Jak wiele kryje się pod tym hasłem wiedzą tylko uczniowie z Zespołu Szkół Gimnazjum w Lutowiskach. W kwietniu Samorząd Uczniowski Gimnazjum - jak co roku - zorganizował imprezę, podczas której uczniowie przejęli władzę w szkole.



Fot. Gim. Lutowska

Na porannym apelu dyrektorki przekazały uczniom klucze do szkoły i pozwoliły pokazać, na co ich stać. W rolę dyrektorki Marty Polechońskiej wcieliła się Katarzyna Bocheńska, która poprowadziła apel, a także przeprowadziła wiele hospitacji i kontrolę dyżurów swojej rady pedagogicznej. Wicedyrektorkę Agnieszkę Magdę-Pyzoche udawała Karolina Machuniek, matematyczkę Elżbietę Szylak - Olena Cytryna i Janusz Darzynkiewicz, polonistkę Edytę Pereśluchę - Joanna Kucharczyk, anglistów Grzegorza Jakubca i Ewę Piękoś - Wojciech Mizgala oraz Krystian Łobaza, fizyka i informatyka Tadeusza Stańskiego - Olga Stanisławska i Kacper Bąk, wu-e-fistów Elżbietę Kosmecką i Przemysława Nowaka - Ilona Pachana i Kamil Czarnik, a panią ze świetlicy Małgorzatę Panek - Dominika Prucnal, szkolną bibliotekarkę Barbarę Winiarską - Angelika Szlaz. Panią pedagog Joannę Pełdiak w rozwiązywaniu uczniowskich problemów wyręczyła Paulina Różycka, w sprzątaniu piętra gimnazjum Antoninę Chruszcz zastępowała Martyna Lełito, zaś pani z kuchni Agatę Hodur i Henrykę Jakubiec - Marta Wójcik i Izabela Remiszewska. Podany przez nie obiad był przepyszny, a praca palita im się w rękach. Jednak największe wrażenie zrobił Dawid Długosz, przebrany w sutannę ks. Zenona Bieszczada.

Uczniowie po przeprowadzeniu lekcji, sprawdzeniu i ocenieniu sprawdzianów, po odstaniu dyżurów i wypełnieniu pozostałych nauczycielskich obowiązków doszli zgodnie do wniosku, iż nie była to praca lekka. Na dodatek nauczyciele w roli uczniów wcale nie ułatwili im zadania. Ale tego, co przeżyli, nikt im nie odbierze i - być może - któryś z nich wybierze w przyszłości właśnie tę drogę.

Edyta Pereślucha

Radość i smutek

W restauracji „Myśliwska” w Ustrzykach D. 10 kwietnia odbyło się spotkanie wielkanocne Stowarzyszenia „Promyk Nadziei”.



Fot. Promyk Nadziei

W spotkaniu oprócz podopiecznych stowarzyszenia, ich rodziców oraz wolontariuszy uczestniczyli m.in. ks. Roman Szczupak - proboszcz parafii p.w. Św. Józefa Robotnika, wiceburmistrz ustrzycki Jacek Przybyła, kierowniczka Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Jowita Lach i wiceprezesa Zarządu SHU „Halicz” w Ustrzykach D. Edyta Suchar.

Rodzice i opiekunowie w krótkim programie artystycznym przedstawili dzieciom i młodzieży oraz zaproszonym gościom tradycje i symbole wielkanocne. Po krótkiej modlitwie i poświęceniu pokarmów przez ks. R. Szczupaka nastąpiło dzielenie się chlebem i składanie sobie życzeń.

- W imieniu członków i podopiecznych stowarzyszenia dziękuję wszystkim sponsorom za pomoc w zorganizowaniu spotkania, w szczególności Waldemarowi Całuzińskiemu za bezpłatne udostępnienie lokalu i przygotowanie poczęstunku, firmie „Alfred” z Chmielnika Zdroju, masarni „Graham” z Ustrzyk D., a także młodzieży z Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych za zapewnienie miłej obsługi - mówi prezeska „Promyka Nadziei” Elżbieta Granatowska.

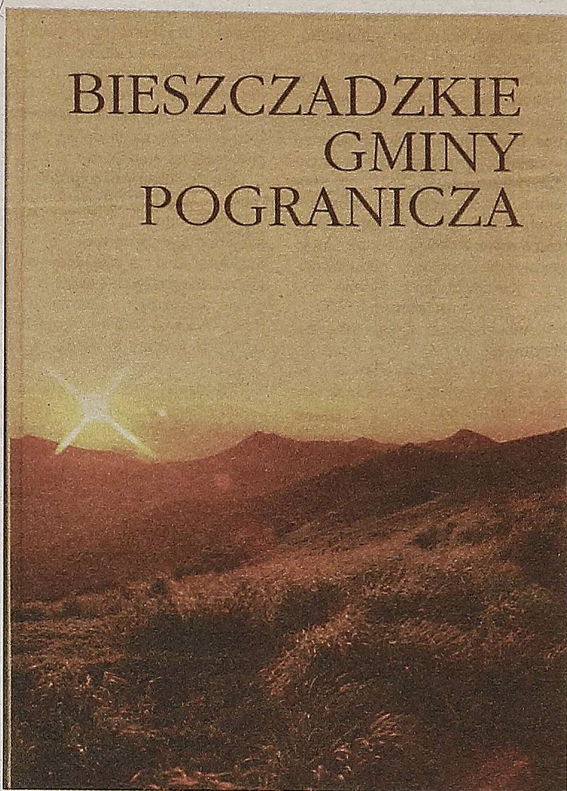
W czasie spotkania dotarła wiadomość o katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem. Wszyscy uczestnicy chwilą ciszy uczcili pamięć ofiar. Po poczęstunku miała się odbyć zabawa, jednakże w związku z tą tragedią została odwołana.

Po ustawieniu tablicy pamiątkowej w ustrzyckim rynku podopieczni i wolontariusze „Promyka Nadziei” oddali hołd tragicznie zmarłym w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

P.N.

Bieszczadzka biblioteczka

Związkowy album promocyjny



BIESZCZADZKIE GMINY POGRANICZA

ich kompetencyjny zakres czy było wręcz niemożliwe".

Obecnie do ZBGP należy 11 gmin: Baligród, Bircza, Cisna, Czarna, Komańcza, Lesko, Lutowiska, Olszanica, Solina, Tyrawa Wołoska i Ustrzyki Dolne. I właśnie krótkie prezentacje każdej z nich otwierają tę wspólną publikację. W „sylwetkach gmin” opisano ich położenie, podano podstawowe dane dotyczące powierzchni, zaludnienie, określono charakter gmin, lecz najwięcej miejsca poświęcono ich walorom krajobrazowo-przyrodniczo-kulturowym oraz infrastrukturze turystycznej. Tak się bowiem składa, że wszystkie te gminy w swoich strategiach rozwoju ważną rolę wyznaczają turystyce jako swego rodzaju koła zamachowe ich rozwoju.

Sam album też się w tę część strategii wpisuje, będąc formą promocji turystycznej subregionu tworzonego przez gminy członkowskie ZBGP. Widać to wyraźnie w części fotograficznej publikacji, gdzie każda gmina na przypadających jej sześciu stronach stara się pokazać to, co stanowi magnes dla turystów, co powinno zachęcić ludzi mieszkających poza Bieszczadami do ich odwiedzenia.

W albumie znalazły się fotografie, pochodzące z archiwów Urzędów Gmin w Baligródzie, Birczy, Lutowiskach i Olszanicy, Urzędu Miasta i Gminy w Lesku oraz Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. Ponadto są tu także zdjęcia, których autorami są: Janusz Grzech i Agnieszka Wieleba-Maślany (Cisna), Bogusław Kochanowicz, Elżbieta Kuźmiuk, Adam Mehal, Iwona Michalewska, Hanna Myślińska, Agnieszka Ostrowska, Urszula Pisarska, Ewa Zarębska (Czarna), Paweł Królikowski (Komańcza), Ryszard Nater i Tomasz Wojtanowski (Lesko), Jan Orłowski (Olszanica), Katarzyna Hryniak, Jasiek Joniak, Adam Krzykwa, Wojciech Makara i Stanisław Strzyżewski (Solina), Paweł Malarczuk (Tyrawa Wołoska) oraz Andrzej Bujalski, Zygmunt Krasowski i Inka Wieceńska (Ustrzyki Dolne).

Set.

Bieszczadzkie gminy pogranicza, Związek Bieszczadzkich Gmin Pogranicza, Rzeszów 2010

ce na nie części wydawnictwa.

Dzięki temu niedawno ukazał się album „Bieszczadzkie gminy pogranicza”. Znalazły się w nim tekstowe i fotograficzne wizytówki gmin, tworzących Związek Bieszczadzskich Gmin Pogranicza. Związek ten powstał w 1992 r. i - jak pisze we wstępie przewodniczący ZBGP Henryk Sułuja - „był odpowiedzią na konkretne ponadlokalne potrzeby społeczności wschodniej części Bieszczadów, których zaspokojenie na szczeblu gmin wykraczało poza

To chyba pierwsze przedsięwzięcie, jakie gminy bieszczadzkie wykonały razem od początku do końca. Do tej pory zwykle, nawet jeśli coś wspólnie zaczynały, to zwykle na którymś etapie dochodziło do rozłamów. Wtedy albo pomysł upadał, albo się przepoczwarzał i w końcowym efekcie powstawało, coś innego, niż na wstępie planowano.

Tym razem jednak było inaczej. Gminy współpracowały zgodnie, wywiązywały się rzetelnie ze swoich powinności i przygotowały przypadają-

„Pejzaże zawidziane” Grzegorza Grzebieniowskiego

Sprawa oka, a nie umysłu

Od 20 kwietnia do 18 maja w „Małej galerii” Bieszczadzkiego Domu Kultury w Lesku można oglądać wystawę malarstwa „Pejzaże zawidziane” Grzegorza Grzebieniowskiego

Od 2006 r. G. Grzebieniowski prowadzi zajęcia rysunku i malarstwa w Niepublicznym Liceum Plastycznym Talens w Lesku. Jest absolwentem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. T. Brzozowskiego w Miej-



Jeden z „Pejzaży zawidzianych” G. Grzebieniowskiego Fot. T. Szewczyk

scu Piastowym i Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Uprawia rysunek, malarstwo i grafikę użytkową.

„Tradycja malarska, do której odnosi się G. Grzebieniowski, to abstrakcja niegeometryczna - stwierdza Beata Bałut. - Obraz staje się tu wywołony z ryz tematu, jest sprawą wyłącznie oka, nie umysłu. I choć często dla malarza inspiracją są konkretne miejsca i pejzaże, trudno odnaleźć tu ich topografię. Twórczość artysty można nazwać również abstrakcją liryczną, gdyż opiera się na indywidualnym odczuciu form”.

h. t.

Jerzy Baryła Nowakowski Warszawa - Chmiel

List do sąsiada (IV) (w trzecią rocznicę odejścia)

Pan Jerzy Janicki, na Poloninie Niebieskiej

*Piszę do Pana - dzisiaj z Lutowisk!
Maj tu właśnie nadleciał z młodą zielenią
Wiatrem niesiony - tym trzeciomałowym.
Ten wiatr szczególnie ludzi lubią. I cenią.*

*A wiatr to niezwykły - sam Pan wie najlepiej
I pamięta go dobrze z nieba nad Lwowem.
Dzisiaj łopotem sztandarów nasze serca krzepi
I pociesza jak może w tragedii kwietniowej.*

*Z Niebieskiej Poloniny pewnie dobrze Pan widział
Te szare mgły poranne wiszące nad Smoleńskiem,
A w nich tyle Chopina, Mozarta, Norwida...
I sarkofag w przedśionku świętej krypty wawelskiej.*

*Ale dziś, Panie Jerzy, tu w naszych Bieszczadach
Imię mgły - choć weselsze - już rozpraszają słońce,
Z kamienia w Lutowiskach, gdzie zwykły Pan często siadać,
W świat majowy płynie Wielki Bieszczadzki Koncert!*

*Pańską Balladę szumią sędziwe buki w molach.
San śpiewa sągę o lipie na Beniowej,
Rzy koń Faraon na widok Nieludzkiego Doktora,
Terkoce projektor w Kinie Objazdowym.*

*A gdy wiatr już roznieśli wieść o Pańskim kamieniu,
Zaraz zajrzy tu pilar, wędrowiec zdrożony,
Ptak wędrowny przysiadł odpocząć w promieniu...
Księżyc kąci osrebrzy swoim srebrnym lampionem.*

*To miejsce, Panie Jerzy, z podotryckim kamieniem
Panu na pamiętkę, nam na pokrzepienie...*

Lutowiska, 2 maja 2010 r.



Fot. J. Nowakowski

Poeta zwykłych zdarzeń

Spotkanie z poetą i prozaikiem Januszem Gołą, które odbyło się 9 kwietnia w Zespole Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D., stało się okazją do zastanowienia się nad ważnością zwykłych zdarzeń. Z nich utkane jest życie i właśnie w nich odnajdujemy prawdziwe piękno.



Fot. ZSP 1 UD

Ile prawdy i życia jest w spotkaniu z przyrodą, z człowiekiem - bezdomnym tułaczem czy w przeglądaniu starych dokumentów i listów? Warto odpowiedzieć sobie na te pytania, wchodząc w krąg utworów Goły. Wers za wersem w imię prostoty. Kto je uważnie przeczyta, nie może być przyłapany na ślepotę duszy i posądzony o to, że w prostocie nie widzi piękna. „Pacierz”, „Wszystcy mają oczy”, „O zachciankach”, „Coda”, „Marja”, „Jaśmina”, „Widok” - to tylko niektóre tytuły utworów, które można było usłyszeć podczas spotkania.

Ci, co się pomylili w recytacji, mogli liczyć na ciepłe słowa ze strony poety i na wsparcie pamięci tomikiem. Słowa, wykute wcześniej na blachę, ulatywały z pamięci podczas spotkania z twórcą.

Motto Goły jest proste: „Bądź dobry”. Jego poezja wyrasta z prawdziwych, najczęściej zwy-

kłych zdarzeń, czasami zawarte są w niej prośby, życzenia, choćby takie „Daj, Panie, śmierć zwyczajną, ze starości...”

Na ile poezja Goły należy do niego, a na ile do nas? Chyba jest już trochę nasza, bo jednemu przyszła ochota na spotkanie z bodziakiem, ostróżką, pokrzywą - towarzyszami bieszczadzskich wypraw.

Popołudnie z poezją Janusza Goły w ZSP nr 1 przygotowały Dorota Kmiecik, Barbara Woźniak i Iwona Tama. Wystąpili uczniowie gimnazjum. Wzięli w nim udział także członkowie kółka polonistyczno-dziennikarskiego pod kierunkiem Bożeny Hejnowicz. Spotkanie zorganizowano we współpracy z dyrektorką Biblioteki Pedagogicznej Elżbietą Romowicz, która była jego pomysłodawczynią.

Małgorzata Gergasz

Trzeba cieszyć się każdym dniem (II)

Żeby czuć, że się żyje

Gdyby Bolesław Bis miał trochę inny charakter, mógłby w 2009 roku świętować jubileusz swojego 60-lecia w Bieszczadach; mógłby, ale taki pomysł nawet mu w głowie nie zaświtał. Bo dla niego przeszłość, owym, jest ważna, o wiele większe jednak znaczenie ma to, co dopiero przed nim. I pewnie dlatego znając go mają rację twierdząc, że on się nigdy nie zestarzeje...



Najwięcej jednak maluje

Przepracował w ustrzyckim Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni, który potem przemianowano na Rejonową Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu, 35 lat. W 1981 r., kiedy dotychczasowy świat zaczął się przewracać i stworzono taką możliwość, przeszedł na wcześniejszą emeryturę. Kombatancą. Bo, na szczęście, już nie musiał się kryć z akowską przeszłością.

Nagle zaczął mieć czas

Dużo czasu. O wiele więcej, niż byłby w stanie zagospodarować bez dodatkowych zajęć. Ale problemów z jego nadmiarem nie przeżywał. Pomogło mu hobby. Ujawnione wcześniej, w osobliwych okolicznościach...

- Jeszcze kiedy pracowałem w handlu, często ciągał mnie na zebrania - jako przedstawiciela PZGS-u. Brałem teczkę dokumentów, siadałem z tyłu i dekretowałem papierem - opowiada B. Bis. - Ale jak się

nasiodówka przedłużała, a korespondencję załatwiłem, to żeby się nie nudzić, brałem ołówki i rysowałem wszystkich świętych: Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Ktoś podpatrzył, rozniosło się: „On umie portrety robić”. No to mnie zagonili: na 1 maja wszystkie plansze były mojego autorstwa. Rysowałem je węglem. I z tego rysowania rozwinęło mi się na emeryturze malarstwo.

Ale wymyślił sobie jeszcze jedno artystyczne zajęcie: robienie trofeów łowieckich. Nie zdobywanie, ale właśnie robienie. Unikatowa technika. Szukał w lesie odpowiednio rosochatych gałęzi, znosił je do domu, jak trzeba - jeszcze podformowywał; a potem oblepiał specjalną masą z kleju, papieru i trocin. Pracochłonna sprawa, ale jakie wrażenie!

- Raz, pamiętam, była w Lesku wystawa rękodzieła - opowiada. - Dałem na nią takie właśnie rogi w oprawie z brzoźowego drewna,

ozdobionego rzeźbionymi żołądziami. Komisja oceniła - jednak nie całość, tylko tę podstawkę: bo nikt nie chciał uwierzyć, że rogi nie są prawdziwe! Sprawdzali, nawet waga się zgadzała z wagą jeleniego poroża!

Uzdolnień ma więcej

Jak mu przyjdzie ochota - rzeźbi (i pełne rzeźby, figuralne, i płasko-rzeźby; bez problemów), jak zachce - robi cudniaka z drewna. Kwietniki na przykład (cały wic w łączeniu elementów: żeby nikt nie przyznał, iż to nie calizna), kompozycje z odpadów, niechcianych w tartaku.

Ale najwięcej jednak maluje: pejzaże, widoki, domy, las. Wszystko z jedną wspólną cechą: maksymalnie wypełnionym polem. Nie zostawia nic niemówiącego tła, jakichś odległych planów; te obrazy są aż gęste od szczegółów i konkretności. Ludzie je cenia: setki prac znalazły nabywców nie tylko w kraju, ale i w wielu krajach Europy oraz w USA.

Fot. A. Górski

Siedem lat temu - gdy miał... 77 lat - kupił sobie komputer, a od czterech lat ma stałe łącze z Internetem oraz własną stronę: www.bisbolek.republika.pl. Ta technologia otworzyła mu nowe pole działania: znalazł portale, które mu odpowiadają, zamieszcza w ich wiersze. Rozmaite. Zdarzają się najwyklesze ramoty, ale są i takie, co wywołują entuzjastyczne reakcje internautów. Bywa jednak i tak, że wiersze - zwłaszcza polityczne o otwarciu satyrycznym wydziewki - są usuwane, a on karany jest upomnieniami. Wzrusza na to ramionami i pisze dalej. Po swojemu. Można to sprawdzić: www.bej.pl, autor - wals.

Nie umie zatrzymać się na jednym

- Ani nie umiem, ani nie lubię zatrzymać się na jednym - zapewnia. - Całe życie miałem aktywne, to dlaczego teraz miałbym siedzieć bez ruchu? Tylko dlatego, że mi trochę lat przybyło? Człowiek jestem biedny, ale za to zyciorys mam bogaty!

Na dowód wyciąga jeszcze jedno doświadczenie: muzyczne. Za okupacji nauczyły się grać na organkach, a już w Bieszczadach, w latach 60., na akordeonie (120-basowego waltmeistera ma do dziś). W PZGS-ie był fundusz socjalny, to co - miał się pieniądze zmarnować? Kupił instrumenty, zaangażował organistę kościelny (on znał się na nutach, więc mógł uczyć całe towarzystwo), namówił kolegów i znajomych. Powstała orkiestra 22-osobowa. Przez trzy lata obsługiwali od artystycznej strony wszystkie uroczystości w Ustrzykach, grali na zabawach i festynach. Potem zespół się rozpadł.

- Za bardzo nami tyrali, a zapłacić nie miał kto - kwituje. Założył wtedy 5-osobową kapelę, z którą jeździł i chodził grać, ale już prywatnie. Choć, jak było trzeba, dla idei też występował. Dostał za to na Dniach Działaczy Kultury w Łańcucie dyplom i nagrodę pieniężną.

Tych dyplomów, odznak i odznaczeń ma całą kolekcję. Trzy segregatory nabite dokumentami. Pośród pism solennych, urzędowych - jak legitymacje Złotej i Srebrnego Krzyża Zasługi, odznak: „Tysiąclecie Państwa Polskiego”, „Zasłu-

zonego dla Spółdzielczości”, „Zasłużonego dla Województwa Rzeszowskiego”, „Zasłużonego dla Handlu i Usług”, „Zasłużonego Bieszczadom” - są też glejty innej proweniencji. Na przykład zaświadczenie o uzyskaniu uprawnień mistrza ogrodnictwa albo o ukończeniu kursu weterynaryjnego. To ostatnie zrobił w prezesowskich czasach - przez trzy lata jeździł do chorych zwierząt, nadzorował ubój - to pierwsze: na emeryturze.

Ale do fotografii papierów nie potrzebuje

Przynajmniej się z nimi nie ujawnia, choć zdjęcia trzaska - że Boże mój! Aparatów ma całą kolekcję: od archaicznego Kodaka skrzynkowego po nowoczesne lustrzanki cyfrowe. A kamery dwie: Panasonic i JVC. Te kamery to bardzo dobry pomysł na życie.

- Zjeździłem z nimi całą Europę - mówi. - Niemcy, Austria, Hiszpania, Ukraina, Włochy, Watykan, dawna Jugosławia. Jadę na wycieczkę, biorę kamerę, aparat i pracuję. Po powrocie zgrywam, montuję, dokładam muzykę, komentarz. Ludzie chcą mieć pamiatkę, a ja mam parę groszy. W każdym razie: nie dokładam...

Samych kaset z filmami własnego autorstwa zebrał około dwóch setek. Zdjęć nie jest w stanie zliczyć. Z aparatami praktycznie nigdy się nie rozstawał.

Tak jak z rowerami - począwszy od tego, który kupił jako pierwszy w Ropience. Do dziś jest zapalonym cyklistą; zrobić 50-kilometrową trasę to czysta przyjemność. Podobnie zresztą jak z jazdą na nartach; tyle tylko, że ostatniej zimny postanowił poczynić sobie uważniej i odłożył na bok narty zjazdowe. Na biegówkach za to śmiga po staremu. Do upadłego. Żeby czuć, że żyje. Bo on żyje. Z rozmachem. I wedle zasad, bynajmniej nie skomplikowanych. Chętnie się nimi dzieli:

- Nie wolno siedzieć i kapażyć. Trzeba być otwartym na świat, na nowości, informacje. Biedy się nie bać, z ludźmi współżyć. Cieszyć się każdym dniem. I koniecznie wyżyć złych nawyków: nienawiści, zazdrości. Trudne? Wcale nie!

Waldemar Bałda

Wisiało na włosku

- Przebudowa budynku Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D. będzie kontynuowana. Wkrótce przy szkole rozpocznie się także budowa kompleksu sportowego - zapewnia starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior.



Po pierwszym etapie zmienił się wygląd zewnętrzny szkoły Fot. T. Szewczyk

Kontynuacja tego przedsięwzięcia była niemal pewna. Lecz długo nie wiadomo było, czy uda się je wykonać w zaplanowanym zakresie.

- Ponad 5 miesięcy trwało ustalanie wysokości dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Chodziło o montaż finansowy. W 2009 r. otrzymaliśmy dotację z Ministerstwa

Finansów i to spowodowało zamęt. Nie wiadomo było, czy można tę dotację włączyć do wkładu własnego powiatu. Sprawa wisiała na włosku. Po długim i nerwowym okresie konsultacji z Urzędem Marszałkowskim Województwa Podkarpackiego w końcu udało się uzgodnić umowę, która satysfakcjonuje nasz powiat - wyjaśnia starosta bieszczadzki.

W pierwszym etapie modernizacji BZSZ, który był realizowany w ub. r., wyłożono prawie 1,4 mln zł. Za te pieniądze wykonano odwodnienie budynku, przebudowano stropodach na dach wielospadowy, docieplono ściany i zrobiono nowe elewacje, wyremontowano łazienki i ubikacje oraz wymieniono okna.

- Dzięki temu warunki w naszej szkole już wyraźnie się poprawiły - stwierdza dyrektor BZSZ Julian Czarniecki. - Ubikacji i łazienek nie musimy się wstydzić. Na każdej kondygnacji są ubikacje i łazienki dla niepełnosprawnych. Na drugim piętrze w czasie burzy nie musimy podstawić wiader i miednic. Można było wreszcie zlikwidować grzyb na stropie. Możemy też otwierać okna, bo nie są pozabijane gwoździem. W czasie wiatrów można już siedzieć przy oknie bez strachu, że wyleci. W tym roku pierwszy raz w zimie w szkole można było chodzić w koszulce z krótkimi rękawami. Nie mamy też „basenu” w piwnicy. Woda po burzy już się tam nie zbiera. Jak teraz fundamenty zostaną odkopane, wysuszone i zaizolowane, to będziemy mieć szkołę suchą od fundamentów po dach.

Po pozytywnym dla powiatu i szkoły rozstrzygnięciu kwestii fi-



Na każdej kondygnacji są ubikacje i łazienki dla osób niepełnosprawnych Fot. T. Szewczyk

nansowania drugiego etapu modernizacji szkoły, można zabierać się do roboty.

- W najbliższym czasie zostanie ogłoszony przetarg - informuje K. Gąsior. - Chcemy go rozstrzygnąć jeszcze w maju. Najważniejsze prace byłyby prowadzone w czasie wakacji. Do końca b.r. to zadanie musi być wykonane.

W drugim etapie przewiduje się m.in. budowę windy i podjazdu dla osób niepełnosprawnych, remont korytarzy i sali gimnastycznej oraz budowę boisk wielofunkcyjnych ze sztuczną nawierzchnią. Wartość

tych prac to ponad 2 mln zł.

- Jak się zlikwiduje tatowalne okładziny w korytarzach i wymieni podłogę w sali gimnastycznej, to wszystkie decyzje administracyjne nałożone na szkołę przez sanepid, straż pożarną i nadzór budowlany zostaną wykonane. Drugi etap spowoduje też ogromną poprawę warunków prowadzenia zajęć wychowania fizycznego - mówi J. Czarniecki. - Muszę powiedzieć, że młodzież to, co zostało zrobione, szanuje. Doceniają to, że mają lepsze warunki.

T. S.

Śmieci się nie wyrzuca wszystkim razem

- System ma zniechęcać do kombinowania – stwierdza prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych Marian Stebnicki. – Chodzi o to, żeby nie było powodu do podrzucania śmieci, zakopywania ich w ogródkach czy wywożenia do lasów, rzek albo rowów.



Ustrzycka stacja przeładunkowa z sortownią powstała na czas

Fot. T. Szewczyk

Gmina Ustrzyki D. pracuje nad nowym systemem zagospodarowania odpadów od 12 lat. Przed 1998 r. odpady zbierano do kontenerów KP-7 i KP-2 oraz 110-litrowych kubłów. Pojemniki te były rozstawione w różnych punktach miasta i w wioskach. Trafiały do nich odpady bez żadnej selekcji. Później były wywożone bezpośrednio na wysypisko w Brzegach D. Tam pewną część surowców wtórnych odzyskiwały ekipy „szperaczy”, działających na wysypisku na własną rękę i własny rachunek.

Koniec wolnej amerykanki

Pierwsze próby wprowadzenia selektywnej zbiórki odpadów podjęto w 1998 r. – Wtedy za pieniądze naszej firmy kupiliśmy pierwsze 10 dzwonów na plastik i szkło – mówi członek zarządu ustrzyckiego MPGK Stanisław Kozłowski. – Ustawiono je tam, gdzie były największe skupiska ludzi. Obok nich nadal stały kontenery KP-7 na pozostałe odpady.

W następnym roku z gminnego funduszu ochrony środowiska przy wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej kupiono kolejnych kilkadziesiąt dzwonów: białych na szkło białe, zielonych na szkło kolorowe i żółtych na plastik. W rok później przy wsparciu powiatowego funduszu ochrony środowiska zakupiono zostały 42 dzwony: po 14 białych, zielonych i żółtych.

Jednak te posunięcia nie rozwiązywały problemu na dłuższą metę. Wiadomo było, że – zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska z 24 marca 2003 r. – składowisk odpadów nie będzie można lokalizować na terenach chronionych. Obszar powiatu bieszczadzkiego jest zaś niemal w całości objęty różnymi formami ochrony. Toteż powstanie dużego i spełniającego unijne normy składowiska na terenie gminy Ustrzyki D. i gmin ościennych, które także podlegają rygorom ochronnym, nie wchodziło w rachubę.

Użytkowane przez ustrzycką gminę wysypisko w Brzegach D. było przestarzałe. Eksploatacja głównego sektora musiała być zakończona, bo jego pojemność się wyczerpała. Drugi sektor, znacznie mniejszy od głównego, też nie spełniał obowiązujących norm. – Jego przystosowanie załatwiłoby sprawę najwyżej na kilka lat i wymagałoby na starcie poważnych nakładów – stwierdza S. Kozłowski. – Poza tym pozostałyby do rozwiązania problemy unieszkodliwiania odpadów ulegających biodegradacji, wydzielenia odpadów niebezpiecznych itd.

Wiadomo też było, że – zgodnie z Krajowym Planem Gospodarki Odpadami – do końca 2006 r. (ten termin wydłużył się prawie o rok) miało być zamkniętych ok. 300 składowisk. W tej liczbie było też wysypisko w Brze-

gach D. Zatem nie było sensu tadować pieniędzy w modernizację wysypiska, które i tak zostałoby dość szybko zamknięte.

Biorąc pod uwagę te uwarunkowania, wypracowano koncepcję budowy stacji przeładunkowej z sortownią, która powinna zapewnić jak największy odzysk surowców wtórnych, i wywożenia poza Bieszczady jedynie „balastu”. Przy niej miały powstać punkty zbiórki odpadów niebezpiecznych, odpadów AGD i RTV oraz wielkogabarytowych.

Kosztowna, lecz nieodzowna

Wstępne prace nad przygotowaniem koncepcji i dokumentacji stacji przeładunkowej i sortowni rozpoczęły się w 2003 r. Z założenia miało to być przedsięwzięcie ponadgminne, a nawet ponadpowiatowe. Korzystanie z niego – oprócz Ustrzyk D. – zadeklarowały gminy Cisna, Czarna, Lutowska, Olszanica i Solina. Inwestycja miała więc ułatwić rozwiązanie „problemu śmieciowego” niemal w całym Bieszczadach.

Niemal równocześnie z pracami dokumentacyjnymi rozpoczął się „montaż finansowy”. Koszty budowy i wyposażenia stacji przeładunkowej i sortowni przekraczały możliwości budżetu ustrzyckiej gminy. Zaczęło się żmudne, trudne i – na szczęście – skuteczne szukanie pieniędzy zewnętrznych.

Budowa sortowni i stacji przeładunkowej odpadów na terenie b. PPD „Ustjanowa” w Ustrzykach D. trwała niespełna 20 miesięcy. Umowę między gminą a wykonawcą – Krośnieńskim Przedsiębiorstwem Budowlanym – podpisał 1 lutego 2006 r. Odanie inwestycji do użytku nastąpiło 6 września 2007 r.

Przedsięwzięcie kosztowało prawie 8 mln zł. Sam zakup środków transportu to wydatek 1,2 mln zł. Na dwa ciągniki siodłowe „Volvo” wyłożono blisko 800 tys. zł. Za spycharko-ladowarkę „Manitou” zapłacono 208 tys. zł i niewiele mniej za osprzęt do niej. Na tę inwestycję pozyskano 2 mln 363 tys. zł dotacji z „EkoFunduszu”. Dotacja w wysokości 1 mln 77 tys. zł oraz 1 mln 930 tys. zł pożyczki pochodziły z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Ponadto uzyskano 2 mln zł pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

– Decyzja o budowie stacji przeładunkowej i sortowni odpadów okazała się trafna – stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułajka. – Gdybyśmy nie podjęli na czas tych działań, obudzilibyśmy się z ręką w nocniku. Nasze wysypisko komunalne zostało zamknięte w październiku 2007 r. Wszystkie odpady musimy wywozić poza Bieszczady. Jeśli nie zde-

cydowalibyśmy się na budowę stacji, opłaty za śmieci musiałyby skokowo wzrosnąć.

Zbiorowo w gniazdach

– Ze względu na zamknięcie wysypiska w Brzegach D. i otwarcie sortowni wprowadziliśmy system indywidualnej selekcji odpadów u źródła. Równolegle przy budynkach wielorodzinnych istniejący system zbiorowej selekcji odpadów – mówi M. Stebnicki.

Jak ruszyła sortownia, która jest wyposażona w belownicę do prasowania makulatury, gmina przy dofinansowaniu WFOŚiGW zakupiła 80 niebieskich dzwonów na makulaturę. Ustawiono je we wszystkich gniazdach selektywnej zbiórki odpadów.

Gniazda te znajdują się na osiedlach mieszkaniowych w mieście i w centralnych punktach każdego sołectwa (zwykle w pobliżu szkoły lub świetlicy). Gniazdo składa się najczęściej z czterech dzwonów (niebieskiego na makulaturę, zielonego na szkło kolorowe, białego na szkło białe i żółtego na plastik, puszki aluminiowe i drobny złom). Tam, gdzie prowadzi się zbiorową selekcję odpadów dzwonem towarzyszy kontener na pozostałe odpady.

– Mieszkańcy dosyć szybko zauważyli, że selekcja odpadów to mniejsze koszty – stwierdza S. Kozłowski. – Uważam, że na osiedlach ten system funkcjonuje dobrze. W dzwonach praktycznie nie ma zanieczyszczeń.

Od pozostałych „zbiorowych producentów śmieci” (spółdzielnie mieszkaniowe, instytucje, urzędy, szkoły, przedszkola, przedsiębiorcy prywatni itd.) MPGK odbiera odpady na zgłoszenie telefonicznie. Odpady zmieszane są od nich odbierane odpłatnie, a odpady poddane selekcji – bezpłatnie.

Indywidualnie w workach

Trudniej przyjmowała się indywidualna selekcja odpadów u źródła systemem workowym. Przy jej wprowadzeniu przyjęto, że w mieście 1 osoba wytwarza średnio 1 m³ odpadów rocznie, zaś na terenach wiejskich ta norma wynosi 0,5 m³ rocznie. Każdy właściciel posesji ma obowiązek zawarcia umowy z firmą, która jest uprawniona do wywożenia odpadów na danym terenie.

– Początkowo na wsi nikt nie chciał z nami rozmawiać. Mówiono, że śmieci nie ma, a jak się zdarzą, to się je pali – mówi S. Kozłowski. – Teraz to wygląda inaczej. Coraz więcej ludzi rozumie, że śmieci nie można wyrzucać byle gdzie.

Mieszkańcy, którzy deklarują selektywną zbiórkę odpadów, dostają kolorowe worki: czarne, żółte i białe o pojemności 120 l oraz zielone o pojemności 60 l. W mieście 1 osoba otrzymuje na rok 5 worków czarnych na odpady zmieszane, 3 worki żółte na plastik, 2 białe na szkło białe i 2 zielone na szkło kolorowe. Każdy mieszkaniec wsi dostaje 3 czarne worki, 2 żółte oraz po 1 biały i zielony. W sumie więc każdy mieszkaniec miasta może w ramach ryczałtu oddać 1360 l odpadów, a wioski – 780 l.

– Dajemy więcej worków niż przyjęte normy, żeby zachęcić ludzi do oddawania odpadów i nie motywować do ich zagospodarowania „na dziłko” – wyjaśnia M. Stebnicki.

Rocznie na terenie ustrzyckiej gminy MPGK wydaje 20 tys. worków czarnych i 15 tys. kolorowych.

– Ludzie już zatribili i wiedzą, o co w tym chodzi – stwierdza prezes MPGK. – Wiedzą, że jak porzucą ją do worka baracho, firma tego nie odbierze. To, co się działo w 2008 r., to był horror. Teraz się już jakoś pokładają. Ludzie się przyzwyczaili, że śmieci należy segregować. Jak komuś zostają worki, to ma je na kolejny rok. Jak komuś zabraknie, to dokupuje. Właściciele gospodarstw agroturystycznych, pensjonatów, gastronomii już wiedzą, że muszą worków dokupić.

Miks ekologii z ekonomią

Odpady poddane wstępnej selekcji i zmieszane przywożone są do stacji przeładunkowej i sortowni. Pochodzą one nie tylko z gminy ustrzyckiej, ale również z gmin Tyrawa Wołoska, Czarna i Solina oraz odpady po selektywnej zbiórce u źródła z gmin Baligród, Cisna i Lesko.

– Odpady zmieszane trafiają na główną linię sortowniczą, a odpady poddane wstępnej selekcji na linię segregacji odpadów wtórnych – informuje kierowniczka stacji przeładunkowej i sortowni Agata Koncewicz.

Na obu liniach z odpadów są odzyskiwane plastiki (osobno: pety z podziałem na kolory, plastiki po chemii gospodarczej, folie), makulatura (osobno karton i papier), złom (z oddzieleniem złomu żelaznego i nieżelaznego). Wcześniej odzyskuje się szkło opakowaniowe z podziałem na kolory.

W 2008 r. wysortowano 468 ton surowców wtórnych. W 2009 r. do recyklingu odzyskano 788 ton odpadów (ok. 15% ogólnej masy odpadów), w tym m.in. 399 t szkła, 131 t makulatury, 88 t petów, 48 t złomu stalowego, 25 t opakowań plastikowych po chemii gospodarczej i 21 t folii.



Najmłodsi mieszkańcy gminy brali udział w konkursie „Jestem przyjacielem przyrody”

Fot. T. Szewczyk

Niedawno ustrzyckie MPGK podpisało porozumienie z MPGK Krośno, SPGK Sanok i GKM Dukla, tworząc grupę sprzedażową. – Wspólnie mamy więcej surowców i możemy uzyskać lepsze ceny. Poza tym łatwiej jest nam przygotować takie ilości surowców, po które odpłaca się przyjeżdżać firmom recyklingowym – mówi M. Stebnicki.

Pieniądze za surowce wtórne nie są duże. Nie stanowią nawet połowy funduszu plac 12 pracowników stacji. Jednak jeśli się weźmie pod uwagę to, że dzięki odzyskowi mniej odpadów wywozi się na wysypiska, a dzięki segregacji płaci się za składowanie niższą „opłatą marszałkowską”, roziewicz pomiędzy efektem ekologicznym i ekonomicznym jest znacznie mniejszy.

Na terenie stacji utworzono punkt zbiórki zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego. Zakupiono do tego celu trzy magazyny blaszane. – Po zebraniu minimum 2 ton odpadów te zabiera zakład przetwarzania, wskazany przez organizację odzysku „Biosystem” SA – dodaje A. Koncewicz.

Odpady wielkogabarytowe odbierane są przez MPGK nieodpłatnie dwa razy w roku. Poza tymi akcjami można je także oddawać, lecz za odpłatnością. W każdej chwili można też indywidualnie przywieźć zużyty sprzęt RTV i AGD. Przyjmowany jest w stacji nieodpłatnie. Odpłatnie odbiera się te urządzenia od instytucji, urzędów, podmiotów gospodarczych itd. Za opłatą przyjmuje się także opony i popiół.

– My jesteśmy spółką. Nie możemy dopłacać, umarzać czy darować, bo nie mamy z czego – stwierdza prezes MPGK.

Nie wolno zaśmiecać

Inwestycje proekologiczne byłyby mało realne, gdyby społeczność lokalna nie była przekonana o ich celowości. Także najlepiej pomyślany system gospodarki odpadami spaliłby na panewce, gdyby ludzie nie zechcieli go realizować. Dlatego z budowaniem infrastruktury i rozwiązaniami organizacyjnymi musi współpracować świadomość ekologiczna.

Tej sfery dotyczy projekt „Edukacja ekologiczna – gospodarka odpadami i surowcami wtórnymi w gminie Ustrzyki D.”, współfinansowany przez gminę i WFOŚiGW w Rzeszowie.

Jego zasadniczym celem jest popularyzacja prawidłowego sortowania odpadów. Służą temu m.in.: ulotki, plakaty, banery, tablice edukacyjne, kalendarzyki i kalendarze na 2009 r. i 2010 r. z terminami odbioru odpadów w poszczególnych miejscowościach. Ulotki, kalendarzyki i kalendarzyki trafiły do Klientów MPGK. Były też kolportowane wśród mieszkańców jako wkładka do naszej gazety.

Głównymi partnerami gminy w kształtowaniu świadomości ekologicznej są Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego w Ustrzykach D. oraz przedszkola i szkoły wszystkich szczebli.

OND BdPN od lat prowadzi programy edukacyjne, adresowane do dzieci i młodzieży w różnych przedziałach

wiekowych: „Kolorowe rozmowy z mieszkańcami Ziemi” dla przedszkolaków, „Moje Bieszczady” dla uczniów podstawówek, „Zachowajmy piękno i walory przyrodnicze Bieszczadów” dla gimnazjalistów i „Człowiek i przyroda” dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

Ponadto wszystkie funkcjonujące na terenie gminy przedszkola i szkoły prowadzą zajęcia lekcyjne i pozalekcyjne związane z ekologią i ochroną środowiska, biorą udział w turniejach i konkursach poświęconych tym zagadnieniom.

W ub. r. czwartoklasiści z Zespołu Szkół w Ropience zostali laureatami Ogólnopolskiego Konkursu Ekologicznego „Dbajmy o środowisko – to także proste!”, zorganizowanego w ramach akcji „Tesco dla szkół i środowiska”. Dla swojej szkoły wygrali nowoczesną pracownię naukową wartości 30 tys. zł.

W kwietniu b. r. zakończył się konkurs Gminy Ekologiczny Konkurs Plastyczny „Jestem przyjacielem przyrody”, zorganizowany przez Przedszkole nr 1 w Ustrzykach D. z patronatem medialnym naszej gazety. Wzięty w nim udział przedszkolaki i sześciolatkowie z całej gminy.

– Przzyrdo trzeba chronić, żeby nie było chorób, żeby było czysto, ładnie – mówi przedszkolak Dominik Tomczak.

– Nie wolno zaśmiecać lasów, parków, rzek i rowów – dodaje jego koleżanka Weronika Gądelka. – Śmieci się nie wyrzuca wszystkim razem, tylko segreguje (!).

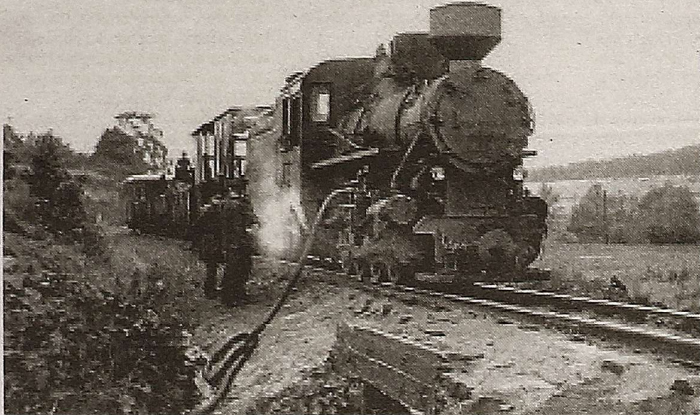
– Trzeba oddzielać butelki, plastik i papiery – uzupełnia Jagoda Chojnacka. – Później oni mogą coś jeszcze z tego zrobić.

Tadeusz Szewczyk

Ze wspomnień starego maszynisty (III)

Oj, przeszedłem ja wtedy, przeszedłem...

Zbierając materiały do publikacji na temat kolejek wąskotorowych w rejonie Zagnańska, miałem możliwość spotkania się i przeprowadzenia wywiadu z Edwardem Stefanem Kępka – emerytowanym maszynistą, który jeździł kolejkami nie tylko na Kielecczyźnie. Przez jakiś czas pracował także na kolejce bieszczadzkiej.



Kolejka na trasie

Fot. www.kolejka.bieszczady.pl

E. Kępka urodził się w Zagnańsku w 1927 r. Podczas okupacji ciężkie warunki materialne rodziny zmusiły go do przerwania nauki i podjęcia w wieku 13 lat pracy. W 1941 r., mając niespełna 14 lat, został przyjęty na pomocnika maszynisty. Z wąskotorówką związał całe swoje życie zawodowe. Mając 19 lat, uzyskał uprawnienia maszynisty. Podczas okupacji współpracował z ruchem oporu, m.in. jako łącznik na trasie Góry Świętokrzyskie-War-

szawa. Zajmował się też pisaniem wierszy. Zmarł 22 stycznia 2009 r.

- W okolicy dużo było wówczas popalonych wsi – wspominał E. Kępka. - Od zniszczenia ocalały w zasadzie tylko osady zamieszkałe przez Polaków, jak np. Cisna. Jeżdżąc kolejką, często oglądałem resztki spalonych chałup i cerkwi w mijanych wioskach.

Pamiętam, że była wówczas sroga zima. Temperatura spadała nawet do -40 stopni. Licznie pojawi-

strach przed ludźmi i u nich szukał ratunku. Niestety, pod moją nieobecność zabił go pewien Ukraińiec, pracujący na kolejce. Nie mogłem mu tego wybaczyć...

W tym czasie w Bieszczadach odbywały się sezonowe wypasy owiec z Podhala. Zwierzęta dowożono pociągami do Łupkowa, skąd pędzono je w góry, m.in. do Balnicy. Jako że dość często jeździłem tamtędy kolejką, wkrótce zapoznałem się z góralami. Tam po raz pierwszy pró-

bowiałem oscypków i nauczyłem się pić żętycę. Było to bardzo pożywe jedzenie. Jak się zjadło takiego sera i popito dwoma kubkami żętycy, to można było potem dwa dni nie jeść, taki człowiek był syty. A jak się ci górale bili! Pewnego razu na zabawie w Cisnej dwóch z nich pobiło się o góralkę. Co się działo! UB nie mogło ich uspokoić. Dopiero wojsko dało radę. Całą zabawę rozgoni!

Oj, przeszedłem ja wtedy, przeszedłem... Dużo było strachu, ale i wiele pięknych, niezapomnianych wrażeń. Urzekła mnie przyroda tych gór i ich niepowtarzalny klimat, zwłaszcza z czasów, kiedy jeszcze pracowało tam niewielu ludzi. Pamiętam nocną jazdę zimą, kiedy przy słarzystym mrozie w świetle parowozowego reflektora podziwiałem niemal bajkowy świat

śniegu i lodu. Pamiętam wiosenne pejzaże z okolic Balnicy, oglądane z jadącej lokomotywy... Pamiętam też, jak całkiem niedaleko od stacji w Majdanie przy jakimś kamieniołomie łowiłem w rzece pstragi. Bryksa ciągle mnie tam posyłał, odkał raz dałem mu je do spróbowania. Takie Bieszczady zapamiętałem z mojego pierwszego pobytu.

Później delegowano mnie tam jeszcze dwukrotnie. Za drugim razem kierownikiem kolejki bieszczadzkiej był Pawelec, który wcześniej pełnił te funkcje w Zagnańsku. Jednakże wiele się już zdążyło zmienić od czasu mojego pierwszego spotkania z Bieszczadami. W mojej pamięci na zawsze pozostanie ich obraz z tamtych pionierskich lat...

Bartosz Kozak

Wrzesień 1939 (XIV)

W kleszczach okupantów

Przez dwa dni – 16 i 17 września Niemcy nie próżnowali. Żeby gościć w Brzegach D. był przejezdny w obu kierunkach, zużyli do jego naprawy wszystkie kamienie, który od niepamiętnych czasów był złożony pomiędzy boiskiem i drogą naprzeciw naszej szkoły.



Dom w Brzegach D., w którym mieszkał Cygan Antoszek (wygląd obecny) Fot. T. Szewc

Nagła naprawa drogi musiała mieć związek z ujawnieniem dowództwu Wehrmachtowi tajemnicy paktu Ribbentrop - Molotow i wiadomość, że za daleko zaszedł czy zajechali i że trzeba będzie się wycofać na ustaloną linię.

W tym czasie zaczęła się grabież polskiego mienia. Niemieckie samochody ciężarowe przywoziły z Borysławia na plac przy szkole beczki z benzyną i zawracały po następne. Jak tam poszedłem po dwóch dniach, na placu stała piramida, która u podstawy miała 20 beczek długości i 10 beczek szerokości.

Powrót uciekinierów się coraz bardziej nasilał. Wielu z nich, wymęczonych długim marszem, wstępowało do Cygana Antoszka na gorącą grochówkę, kartoflanek czy krupnik.

Wieczorem po kolacji ojciec złapał w radiu komunikat dla Wehrmachtu, polecający wstrzymanie dalszego posuwania się wojsk niemieckich na wschód. Zaznaczono także, że wojska niemieckie będą musiały się wycofać z osiągniętych na wschodzie rubieży na ustaloną przez III Rzeszę i Związek sowiecki linię demarkacyjną.

Zaczął się wtedy zastanawiać, który z dwóch okupantów będzie okrutniejszy, a pod którym łatwiej będzie przeżyć. Nie zaliśmy wtedy treści ulotek zrzuconych z radzieckich samolotów na broniące się jeszcze na Wołyniu oddziały Wojska Polskiego. Komandarm Siemion Konstantynowicz Timoszenko nawoływał w ulotkach Ukraińców do morderstw: „bronią, kosa, widłami i siekierami bij odwiecznych swoich wrogów – polskich panów”.

Lwów bronił się do 22 września. Z jednej strony byli Niemcy, z drugiej Armia Czerwona. Obie siły przygotowywały się do ostatecznego ataku na miasto. Kierujący jego obroną gen. Władysław Langner uznał, że dalsza obrona miasta jest niemożliwa.

Polska delegacja z gen. W. Langnerem na czele spotkała się w Winnikach z przedstawicielami Armii Czerwonej. Sowietci przyjęli polskie warunki poddania miasta. Został podpisany „Protokół ogłoszenia o przekazaniu miasta Lwowa Armii Czerwonej”. Zgodnie z nim oficerowie mieli zagwarantowaną wolność osobistą i nietykalność własności oraz możliwość wyjazdu za granicę. Gen. W. Langner wydał „Rozkaz do wojska załogi Lwowa”, określający sposób opuszczania miasta przez żołnierzy, „Rozkaz do żołnierzy” z podziękowaniem za obronę miasta i „Odezwę do mieszkańców”.

Żołnierze polscy wychodzili ze Lwowa w kolumnach, oddzielnie oficerowie, a oddzielnie pozostali wojskowi. Za granicami miasta ich eskortowane przejęli żołnierze sowieccy.

Sowieci nie dotrzykali podpisanych umów. Po dotarciu do Winnik polscy oficerowie nie zostali zwolnieni, lecz wzięto ich do niewoli. Podobnie jak inni oficerowie trafili do obozów jenieckich, a potem zostali zamordowani, stając się ofiarami „zbrodni katyńskiej”.

Sporo o obronie Lwowa w 1939 r. pisze m.in. Grzegorz Hryciuk w pracy „Polacy we Lwowie 1939-1944. Życie codzienne”.

Witold Mołodyński

Kpt. Czesław Wawrosz – zapomniany bohater (XI)

Nadzieja umiera ostatnia

Czesław Wawrosz walczył w I wojnie światowej w armii austriackiej. Później jako polski porucznik brał udział w wojnie polsko-ukraińskiej, a zaraz potem w wojnie polsko-bolszewickiej. Po jej zakończeniu służył w 37 Łęczyckim Pułku Piechoty im. gen. Józefa Poniatowskiego.

Na początku lat trzydziestych ub. wieku wraz z żoną Wandą założyli pensjonat dla letników w Myczkowie na Berce. Na początku listopada 1939 r. Wawrosza odwiedził kpt. Jan Josse z Sanoka i złożył mu propozycję przerwania przez Karpaty ochotników do armii gen. Władysława Sikorskiego. Wkrótce nietypowi „pensjonariusze” znaleźli się na Berce. W ich przedostaniu się do granicy pomagali zaufani ludzie. Przerzuty trwały całą późną jesień i zimą. Dekonspiracja grupy Wawrosza nastąpiła wczesną wiosną 1940 r. Kapitan został aresztowany przez Niemców. Przetrasportowano go do Sanoka.

W czerwcu 1940 r. niemiecki sąd polowy wydał sto trzynaście wyroków śmierci na polskich patriotów, którzy przez zieloną granicę starali się przedostać na Węgry, a potem dalej do Francji do armii generała Sikorskiego. Wśród nich był także kapitan Czesław Wawrosz.

Aby zachować pozory prawne tej w sumie bezprawnej decyzji, zezwolono skazanym na wystąpienie do gubernatora Hansa Franka, rezydującego na Wawelu, o akt łaski. W międzyczasie przyjaciele kapitana zastanawiali się nad możliwością uratowania go z rąk gestapo. W tym celu do Sanoka udał się Józef Pawłusiewicz, gdzie poprzez znajomych pragnął uzyskać kontakt z Wawroszem. Było to o tyle ułatwione, że Niemcy nie wymienili w całości personelu więziennego. Strażnicy przekazali informację, że Wawrosz prosi o przygotowanie akcji, która miałaby polegać na zbrojnym odbiciu ich z rąk Niemców. Niestety, była to prośba tyle rozpaczyliwa, co nierealna. W 1940 r. ruch oporu dopiero się tworzył po szoku, jakim była przegrana kampania wrześniowa. Pawłusiewicz i jego koledzy nie mieli żadnych szans odbicia skazanych z obrzeży strzeżonego sanockiego więzienia. Zresztą oni sami nie bardzo w to wierzyli, choć mówi się, że nadzieja umiera ostatnia...

Z tamtych ostatnich dla skazanych dni zachował się dramatyczny w swej wymowie gryps, pisany z sanockiego więzienia do rodziny przez adwokata ze Skarżyska Kamiennego Kazimierza Bielnickiego, skazanego na śmierć za próbę przekroczenia granicy w drodze do armii polskiej na zachodzie.



Adwokat K. Bielnicki – autor grypsu przemyconego z sanockiego więzienia Fot. Rocznik Sanocki 1979

„Kochana Helu! – pisze w nim K. Bielnicki – Napisz list do Duńki, że byłem już przesłuchiwany. Powiedziałem, że szedłem za granicę do wojska, aby nie siedzieć tu w obozie jeńców, ponieważ będąc powołany do wojska, nie mogłem odszukać swego oddziału. Wróciłem do domu po cywilnemu, nie mając nic wspólnego z działaniami wojennymi. Nie wypuszczaj mnie stąd, więc niech się nie spodziewają mojego przyjazdu. Listy mogę pisać tylko raz na miesiąc – czekam listów z domu. Nie mam pieniędzy, więc może mi z domu przysłać na adres...”

Skazancom pozostawała tylko jedna szansa ocalenia życia: ułaskawienie przez gubernatora Generalnej Guberni Hansa Franka. Jednak ten zarządca z nadania Adolfa Hitlera południowo-wschodniej części Polski od początku swego panowania prowadził politykę skłócania nacji oraz niszczenia wszystkich, co świadczyło o II Rzeczypospolitej. Toteż decyzja dotycząca skazanych, przebywających w sanockim więzieniu, mogła być tylko jedna...

Józef Balowski

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) Baranku, nie szastaj pieniędzmi na prawo i lewo. Twoja niegospodarność może skończyć się dziurą w budżecie domowym, której nie uda się załatać przed wakacjami. W robocie zwróć bacniejszą uwagę na przechodzące przez Twoje ręce dokumenty, zwłaszcza gdy masz coś ważnego podpisać. Do zawirowań uczuciowych postaraj się podejść bez emocji i bez radykalnych posunięć. Posłuchaj, co ma Ci do powiedzenia druga połowa, przemyśl to i dopiero wtedy coś postanów, biorąc pod uwagę wszystkie „za” i „przeciw”. Weź pod uwagę, że pomiędzy bielą i czernią jest mnóstwo odcieni szarości.



BYK (21.04. - 20.05.) Maj pod rekreacyjnym początkiem może być dla Byczków nadzwyczaj pracowitym miesiącem. Pojawi się przed Tobą niemało spraw trudnych i na dodatek nowych. Nie krępuj się, jeśli trzeba będzie skorzystać z pomocy kogoś, kto ma w ich rozwiązywaniu doświadczenie. Tu naprawdę nie ma sensu kierowanie się fałszywie pojmowaną ambicją. To nawet może być sposób na zadziwienie bliższej znajomości, która okaże się owocna dla obu stron. W małżeńskich stądkach nie trzymajcie się kurczowo utartych torów. Wprowadzenie nowych akcentów odświeży to, co was łączy.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) W pracy możecie zacząć odczuwać coraz mocniej zmęczenie. Będzie ono wynikać z napięć, bo sytuacja rzeczywistości nie jest klarowna i stabilna. Postaraj się skupić na stojących przed Tobą zadaniach, bo od terminowości i jakości ich wykonania będą w dużym stopniu zależały nie tylko Twoje losy. W życiu osobistym Bliźniąt zanoszą się na przetasowania. Będą one stanowić ważną próbę uczuć i zweryfikują wartość waszego związku. Nie bójcie się ich, bo one pozwolą wam zobaczyć, na czym stoicie: czy to skała, czy piasek. Ta druga ewentualność nie musi oznaczać rozstania, ale coś trzeba będzie przedsięwziąć.



RAK (22.06. - 22.07.) Niestety, musisz się psychicznie przygotować na zmiany i to w generalnym rozrachunku niezbyt korzystne dla Ciebie. Sprawy zawodowe nie będą się układać po Twojej myśli. W przypadku niektórych Raczków pojawi się nawet zagrożenie utratą pracy. Dlatego jeśli możesz, zapewnij sobie jakieś wyjście awaryjne, by nie znaleźć się na lodzie. W sprawach rodzinnych też nie wszystko będzie szło jak po maśle. Lecz nawet w niezbyt przyjemnych zdarzeniach szukaj pozytywów. Nie zapominaj, że cieszysz się, jakie otrzymujemy od życia, jeśli nie są zabójcze, to nas uodparniają, wzmacniają.



LEW (23.07. - 22.08.) Pod względem zawodowym pierwsza połowa maja powinna wypaść dodatnio. Nawet te Lewki, które są bez pracy będą mieć szansę ją znaleźć, choć nie do końca będzie ona zgodna z ich oczekiwaniami. Pozostałe zaś mogą dzięki swoim świeżym pomysłom organizacyjnym nie tylko poprawić swoje notowania w firmie, ale i pogrubić portfele. W uczuciach nie wolno Ci oszczędzać na ciepłych słowach i życiowych gestach. One naprawdę nic nie kosztują, a w ostatecznym rozrachunku decydują o sile łączących Cię z bliskimi więzów. Nie skap ich nie tylko członkom rodziny, ale i znajomym.



PANNA (23.08. - 22.09.) W robocie wraz z nadejściem maja nie powinno się zdarzyć nic takiego, co zepchnęłoby Cię na pobocze. W niektórych momentach możecie nawet mieć wrażenie, że staje się to zbyt nudne. Ale raczej nie próbuj niczego sztucznie „atrakcyjniać”, bo mogłoby to przynieść w wyniku zadziałania zasady śnieżnej kuli bardzo przykre skutki. Jeśli w Twoich relacjach z drugą połówką coraz częściej dochodzi do zgrzytów, to zatrzymajcie się, szczerze porozmawiajcie i usuńcie piasek z trybów, zanim mechanizm całkiem się zatrze. Pamiętaj przy tym, że nie masz patentu na nieomyślność i możesz nie mieć racji.



WAGA (23.09. - 22.10.) Wątpliwość, nerwowość, dwa kroki do przodu i krok do tyłu – takimi cechami będzie się odznaczać Twoja praca w pierwszej połowie maja. Nic czy też prawie nic na to nie poradzisz. Dlatego postaraj się to przeżyć, dbając, aby opóźnienia i obsuwy były jak najmniejsze i nie pociągały za sobą przykrych konsekwencji, chodzi głównie o finanse. Nie traćcie optymizmu, chociaż nie będzie go łatwo zachować. Trochę pomoże Ci w tym życie rodzinne. Tutaj niczego przykrego na horyzoncie na razie nie widać. Lecz nie możesz zapominać, że o szczęście trzeba zabiegać każdego dnia, a niekiedy także nocami.



SKORPION (23.10. - 21.11.) W pracy zapowiada się, niestety, dość wyraźnie gorszy okres. Momentami będziesz mieć wrażenie, że niemal wszystko sprzyjało się przeciwko Tobie. W tej sytuacji niezłym wyjściem byłoby wzięcie niedługiego urlopu. Po powrocie już bez problemów do wszystkim dasz sobie radę. W pobliżu samotnych Skorpionów pojawi się osoba, na której widok mocniej zabije im serce. Skorpiony, którym samotność nie doskwiera, mogą, kozystając z maja, odbudować swoje uczucia albo je wzmacniać. Nawet te, którym wydaje się, że z wielkiego ognia zostały resztki żaru, mogą na nowo wzniecić ognisko.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Nie ma się co łudzić. Pod względem zawodowym maj nie przyniesie żadnego wielkiego przełomu. Ale jeśli dobrze wyczujesz koniunkturę i podepniesz się pod odpowiednią grupę, uzyskasz szansę na poprawienie swoich możliwości finansowych. Zatem miej oczy i uszy dookoła głowy. W strzeleckich związkach wskazane byłoby więcej uwagi poświęcić drugiej stronie, bo przez swoją postawę, w której szczególnie ostatnio wyczuwa się zaborczość, chęć dominacji czy egoizm, możesz sprawić, że oddalicie się od siebie. Później będzie bardzo trudno drogę do siebie na powrót odnaleźć i przejść.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01) W pracy nie powinno być źle. Wasza sumienność i obowiązkowość zostanie wreszcie zauważona i doceniona przez przełożonych. Jednak nie wszyscy Twoi współpracownicy będą zadowoleni ze wzrostu Twoich notowań i mogą pojawić się jakieś kwasy. Nie przejmuj się tym, nie daj się sprowokować, nie daj się wciągnąć w dyskusje, bo to może tylko zaostrzyć sytuację. W rodzinie też nie stawiaj niczego na ostrzu noża, lecz przedstawiaj swoje argumenty i słuchaj motywów drugiej strony. Nie bój się wyrażać swoich uczuć czy potrzeb. Dzięki temu powinno być łatwiej o porozumienie.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Chyba początek maja nie da się zaliczyć do udanych. W sprawach zawodowych i finansowych będzie Wodnikom szło jak po grudzie. Możecie paść ofiarą nieuczciwego pracodawcy albo zostać wystawieni do wiatru przez współnika czy kontrahenta, a to z kolei negatywnie odbije się na Twojej sytuacji materialnej. W uczuciach dobrze byłoby się zatrzymać, oglądając za siebie i zrobić choćby skrócony rachunek sumienia. Nie chowaj głowy w piasek i nie udawaj, że problemu nie ma. On jest! Im szybciej z nim się zmierzysz, a właściwie zmierzycie, tym większa szansa na neutralizację jego złych skutków.

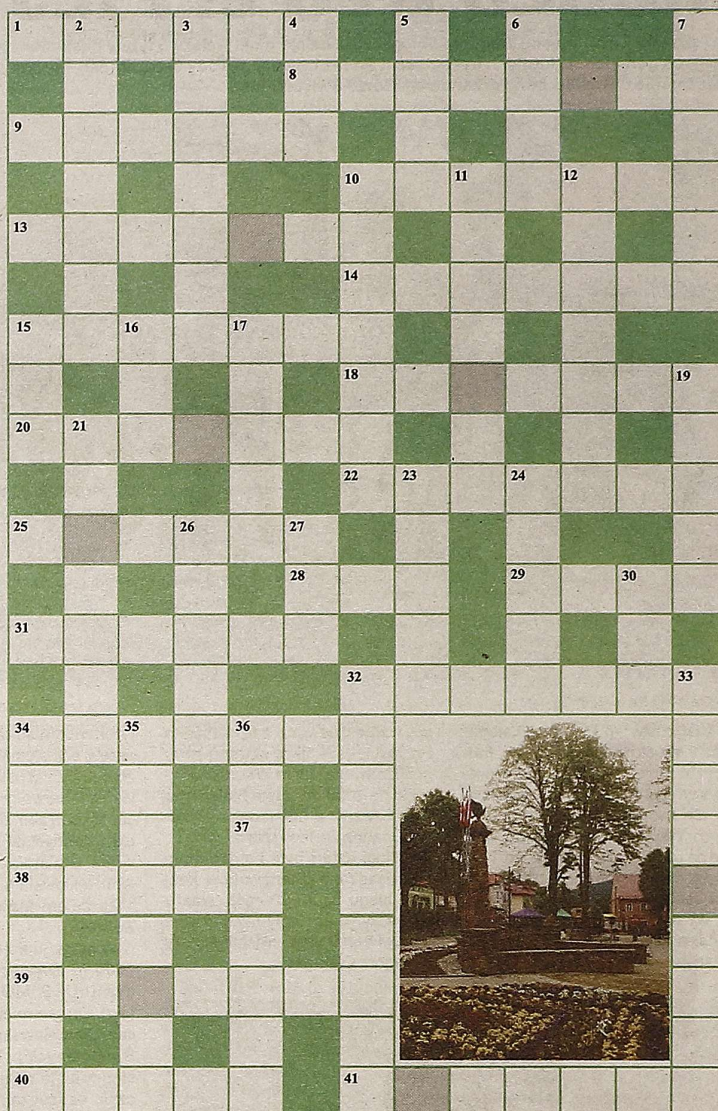


RYBY (19.02. - 20.03.) Teraz w pracy nie możecie się migać. Jeśli macie coś za uszami, to spróbujcie się od tego uwolnić. Dalsze chowanie tego niczego nie rozwiąże i mina wybuchnie w najmniej oczekiwanym momencie. Dlatego lepiej ją zawczasu rozbroić, nawet jeśli wiązałoby się to z jakimś zagrożeniem. Lepiej jest utracić trochę, niż ryzykować utratę całości. Uwolnicie się od tego cienia. Od takich dylematów będziecie wolni w życiu osobistym. Wspieranie bliskich powinno Ci ułatwić wzięcie się za bary z problemami, które będą się pojawiać w innych sferach. Tylko tyle i aż tyle.



KRZYŻÓWKA

KUPON 449



Poziomo:

1) wieś nad Sanem u podnóża Otrytu; 8) Dolne i Górne w Bieszczadach; 9) rodzaj białej broni; 10) najstarszy i najpopularniejszy gatunek kawy; 13) muzeum na wolnym powietrzu; 14) osada koło Baligródu u północnych podnóżów Chryszczatej; 15) osada leśna w dolinie Wołowatego w gminie Lutowiska; 18) przypisywanie innej osobie uczuć, jakie by ktoś żywił, będąc w sytuacji tej osoby; 20) ptak leśny z rodziny drożdów, brunatny, spodem jasny w czarne plamki; 22) polska nazwa handlowa włókien poliakrylonitrylowych; 25) grzbietowa lub ogonowa u ryby; 28) ...moll, muzyczna tonacja minorowa z pięcioma krzyżkami; 29) przewrót, wojskowy zamach stanu; 31) niewielka wieś w dolinie Wetlinki; 32) przenośne urządzenie sprzęt 100 lat do odtwarzania dźwięków z płyty; 34) pole obsiane owsem albo po owsie; 37) płyta lodowa; 38) „boska” Greta; 39) Norwid lub Godebski; 40) jezioro w Botswanie; 41) kraina powszechnej szczęśliwości.

Pionowo:

2) nieistniejąca wieś w pobliżu Zatwarnicy; 3) z ogniem lub ze śmiercią; 4) rodzaj spoiwa metalu; 5) marka samochodu ciężarowego; 6) szpic, pióropus; 7) instrument strunowy; 10) kwestionariusz osobowy; 11) Alapulla – miasto w południowych Indiach nad Morzem Arabskim; 12) wg Tuwima spotkała się „święto o piątą przed kinem (...) z tutejszym kretynem”; 15) biuletyn informacji publicznej w skrócie; 16) wędrował z Czechem i Lechem; 17) pasmo zaliczane do Przedgórz Bieszczadzkiego; 19) liker kminkowy; 21) osada w gminie ustrzyckiej ze znanym ośrodkiem wypoczynkowym; 23) wnęka w murze; 24) wieś w gminie Czarna; 26) owoce tarniny; 27) skrót nazwy programu do kompresowania filmów na DVD do formatu DivX bądź XviD; 30) pobierane na granicy; 32) manufaktury zakładu wyrobu potażu; 33) rabatowa roślina o kwiatach złotych i pomarańczowych; 34) epoka starszego trzeciorzędu, trwająca od 40 do 28 milionów lat temu; 35) osłona jajka; 36) nieistniejąca wieś z dolnie górnego Sanu.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 449 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 449 zostaną opublikowane w „GB” nr 10 (467).

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru było niezwykle trudne, bo nie oznaczyliśmy w diagramie dwóch liter hasła. Dlatego jesteśmy pełni podziwu dla tych, którzy pomimo tego utrudnienia odgadli hasło.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 448 otrzymuje Danuta Gilewska z Moczar.

Hasło krzyżówki nr 448 brzmiało: „Jeleniowaty”.

VI Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich na Krótkim Dystansie

MOGŁO BYĆ LEPIEJ

Od sześciu lat na wiosnę biegacze i biegaczki z całej Polski walczą o tytuły mistrzów i mistrzyń kraju w biegach górskich na krótkich dystansach. Po raz czwarty zawody te rozegrano – w tym roku 10 kwietnia – na terenie klasztoru franciszkanów na Górze Świętej Anny.



Młodziejki na starcie

Fot. K. Lachowski

Mistrzostwom Polski w kategoriach młodziców, juniorów i seniorów towarzyszyły Igrzyska Dzieci i Młodzieży dla młodszych kategorii wiekowych. Współzawodnictwo odbywało się na różnych dystansach: od 1000 m dla dzieci młodszych do 6700 m dla seniorów.

Wiadomość o tragedii pod Smoleńskiem dotarła do organizatorów i uczestników, gdy zawody już trwały.

sce wśród dziewcząt zajęła Joanna Przybycien. W nieco starszej kategorii dziewcząt, które również ścigały się na 1000 m, Edyta Bielec była druga, Martyna Lachowska – trzecia, Joanna Bielec – piąta.

Biegi dzieci były bardzo mocno obsadzone. Startowało w każdym biegu po 70-80 osób. Nasze dziewczynki pobięły rewelacyjnie – mówi trener ustrzyckich biegaczy Grzegorz Oleksyk.

tytuł wicemistrza Polski, jednak przewrócił się na ostatnim śliskim zbiegu i zajął ostatecznie czwartą lokatę. Pierwszy po przebiegnięciu 1500 m zameldował się na mecie Przemysław Maciejczyk („Juwentia Głuchołazy”) przed Rafałem Hekłowskim (MLUKS Tarnów) i Marcelem Marszałkiem (LUKS Zabrzeg).

W biegu junierek młodszych na 2800 m zwyciężyła Natalia Kondys (LUKS MGOKSiR Korfanów). Drugie miejsce zajęła Karolina Mierzejewska (MUKS Ostrów Świętokrzyski). Tytuł drugiej mistrzyni kraju w tej kategorii wywalczyła ustrzyczanka Marta Orłowska. – Marta biega głównie średnie dystanse (800 m, 1500 m), a poza tym niedawno się pochorowała. Pobięła bardzo dobrze. Wiadac, że wróciła do zdrowia i odyskuje dobrą formę, bo ambicji nigdy jej nie brakowało.

W biegu juniorów na 4100 m najszybszy był Bartosz Karoń (IKS Olkusz). Druga lokata przypadła Tomaszowi Grycko (UKS „Bliza” Władysławowo), a trzecia Filipowi Muszyńskiemu (LUKS „Burza” Rogi). Ustrzycki junior Patryk Armaciński był dwudziesty pierwszy. – Bieg był bardzo mocno obsadzony. Patryk pobięł na miarę swoich możliwości – ocenia start podopiecznego G. Oleksyk.

Ze współzawodnictwa juniorów na 2800 m zwycięsko wyszła Martyna Adamczyk (STS Skarżysko-Kamienna). Srebro zdobyła Wioletta Wróblewska (UKS MOS Opole), a brąz Patrycja Maśloch (SKB Kraśnik).

Niestety, w rywalizacji na Górze Świętej Anny zabrakło najbardziej utytułowanej ustrzyckiej juniorki Natalii Waclawskiej. Również nie wystartowała jej starsza siostra i najlepsza ustrzycka seniorka Anita Waclawska.

Natałka i Anita nie wzięły udziału w tych zawodach z powodów rodzinnych – wyjaśnia trener ustrzyckich lekkoatletów. – Trochę szkoda, że tak się złożyło, bo obydwie miałyby szanse na medale. Mam nadzieję, że w tym sezonie jeszcze nieraz udowodnią swoją przynależność do krajowej czołówki nie tylko w biegach górskich.

T. S.

IV Bieszczadzka Liga Szkolna w Pływaniu

Prawie setka pływaków

W ostatnim dniu marca w Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin” odbyły się wiosenne zawody, wchodzące do czwartej edycji Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu. Wzięło w nich udział 96 pływaczek i pływaków ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z ustrzyckiej gminy.



Fot. MKP „Delfin”

Uczestnicy rywalizowali w trzech stylach: grzbietowym, klasycznym oraz dowolnym. Prowadzono klasyfikację indywidualną z podziałem na dziewczęta i chłopcy oraz pięć kategorii wiekowych: kl. I-II SP, kl. III-IV SP, kl. V-VI SP, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne. W zawodach wzięło udział 96 pływaczek i pływaków z Zespołu Szkół Publicznych w Ropience, Szkoły Podstawowej w Ustjanowej G., Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D., Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. i Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach D.

h. t.

Wyniki IV Bieszczadzkiej Ligi Szkolnej w Pływaniu

Styl grzbietowy

Dziewczęta kl. I-II SP - 25 m: 1. Maria Bryś (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Renata Prędko (NSS Ustrzyki D.); 3. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. I-II SP - 25 m: 1. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki D.); 2. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki D.); 3. Grzegorz Woźniak (NSS Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. III-IV SP - 25 m: 1. Daria Prędko (NSS Ustrzyki D.); 2. Kinga Miszcak (NSS Ustrzyki D.); 3. Maria Dziadosz (ZSP Ropienka).
Chłopcy kl. III-IV SP - 25 m: 1. Paweł Sałosz (NSS Ustrzyki D.); 2. Adam Czapor (NSS Ustrzyki D.); 3. Łukasz Królikowski (NSS Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. V-VI SP - 50 m: 1. Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.); 2. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Izabela Kobzdej (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. V-VI SP - 50 m: 1. Radosław Dubiel (NSS Ustrzyki D.); 2. Jakub Śnieguła (NSS Ustrzyki D.); 3. Marek Czapor (NSS Ustrzyki D.).
Dziewczęta gim. - 50 m: 1. Dominika Kmiecik (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Katarzyna Cetnar (NSS Ustrzyki D.).
Chłopcy gim. - 50 m: 1. Jakub Kluczewski (NSS Ustrzyki D.); 2. Dawid Michałek (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Dawid Mantojfel (ZSP 1 Ustrzyki D.).

Styl klasyczny

Dziewczęta kl. I-II SP - 25 m: 1. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki D.); 2. Helena Karabanowska (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. I-II SP - 25 m: 1. Eryk Świerad (NSS Ustrzyki D.); 2. Piotr Karabanowski (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. III-IV SP - 25 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.); 2. Maria Dziadosz (ZSP Ropienka); 3. Natalia Leniar (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. III-IV SP - 25 m: 1. Adam Steciuk (NSS Ustrzyki D.); 2. Miłosz Zieliński (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Kacper Szpotański (NSS Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. V-VI SP - 50 m: 1. Joanna Bielec (SP Ustjanowa G.); 2. Marlena Budzisz (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Edyta Bielec (SP Ustjanowa G.).
Chłopcy kl. V-VI SP - 50 m: 1. Michał Zegar (NSS Ustrzyki D.); 2. Maciej Regiel (NSS Ustrzyki D.); 3. Dawid Palys (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Dziewczęta gim. - 50 m: 1. Karolina Wójcik (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Kamila Kobos (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Marta Ciwoniuk (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Chłopcy gim. - 50 m: 1. Jakub Sikora (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Konrad Suchar (ZSP Ropienka); 3. Mateusz Płoszyński (NSS Ustrzyki D.).

Styl dowolny

Dziewczęta kl. I-II SP - 25 m: 1. Maria Bryś (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Paulina Sidor (NSS Ustrzyki D.); 3. Luiza Motyka (NSS Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. I-II SP - 25 m: 1. Bruno Fudała (NSS Ustrzyki D.); 2. Piotr Karabanowski (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Grzegorz Woźniak (NSS Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. III-IV SP - 25 m: 1. Sabina Lizis (NSS Ustrzyki D.); 2. Daria Prędko (NSS Ustrzyki D.); 3. Aleksandra Hebda (NSS Ustrzyki D.).
Chłopcy kl. III-IV SP - 25 m: 1. Paweł Sałosz (NSS Ustrzyki D.); 2. Andrea Passariello (NSS Ustrzyki D.); 3. Paweł Stankiewicz (ZSP 1 Ustrzyki D.).
Dziewczęta kl. V-VI SP - 50 m: 1. Marzena Drożdż (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Pamela Bulwan (NSS Ustrzyki D.); 3. Edyta Bielec (SP Ustjanowa G.).
Chłopcy kl. V-VI SP - 50 m: 1. Michał Zegar (NSS Ustrzyki D.); 2. Radosław Dubiel; 3. Marcin Suchar (ZSP Ropienka).
Dziewczęta gim. - 50 m: 1. Dominika Kmiecik (ZSP 1 Ustrzyki D.); 2. Martyna Molek (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Katarzyna Cetnar (NSS Ustrzyki D.).
Chłopcy gim. - 50 m: 1. Jakub Kluczewski (NSS Ustrzyki D.); 2. Dawid Michałek (ZSP 1 Ustrzyki D.); 3. Jakub Sikora (ZSP 1 Ustrzyki D.).



Juniorki młodsze na mecie

Fot. K. Lachowski

ty – mówi delegat PZLA ds. biegów górskich Andrzej Puchacz. – Dłatego postanowiliśmy je kontynuować. Rywalizacja odbywała się w ciszy i skupieniu, bez owacji, a po wręczeniu medali w każdej kategorii obecni w auli klasztoru wstawiali na chwilę w milczeniu. Pogoda dostroiła się do nastroju żaloby. Deszcz i grad przerywane z rzadka przebiegskami słońca skutecznie utrudniały rywalizację, szczególnie na śliskich zbiegach.

Na Górze Świętej Anny wystartowali zawodnicy i zawodniczki z sekcji lekkoatletycznej MKS „Halicz” Ustrzyki D. W biegu dzieci młodszych na 1000 m siódme miej-

W rywalizacji młodziczek na 1500 m zwyciężyła Karolina Hałas (LUKS Zabrzeg) przed Aleksandrą Kręzał (MLUKS „Ilkus” Olkusz) i Katarzyną Wojciechowską (MKS „Stal” Nowa Dęba). Na szóstym miejscu przybiegła Kamila Kobos, a na dwunastym – Patrycja Śliwiak. Nie ukończyła biegu Paulina Dzień. – Paulina się przewróciła i całe stado po niej przebiegło – opowiada G. Oleksyk. – Ale nic poważnego jej się nie stało. Skończyła się na otarciach i stuczeniach.

O sporym pechu może także mówić ustrzycki młodzik Patryk Lachowski. Miał realne szanse na

Rejonowe Sztafetowe Biegi Przelajowe

Z Sanoka do Przemyśla

Na sanockich błoniach 19 kwietnia sztafety przelajowe dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych walczyły o udział w finale wojewódzkim. Awans wywalczyło 12 sztafet, w tym 5 ustrzyckich i 1 leska.



Fot. K. Lachowski

Dziewczeta ze szkół podstawowych pokonywały 10 x 800 m. Wygrała sztafeta biegaczek z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. Drugie miejsce, również premiowane awansem do finału wojewódzkiego, zajęła sztafeta SP nr 4 w Sanoku. Na czwartym miejscu do mety dotarły zawodniczki SP w Ustjanowej G.

Chłopcy z podstawówek również ścigali się na dystansie 10 x 800 m. Ich rywalizacja zakończyła się także zwycięstwem sztafety z ustrzyckiej NSS. Drugie miejsce i awans do finału wojewódzkiego wywalczyli przelajowcy z SP nr 1 w Sanoku. Biegacze z SP w Ustjanowej G. poszli w ślady swoich koleżanek

i też zajęli czwartą lokatę.

Jeszcze lepiej spisali się ustrzyckie gimnazjalistki, które zajęły we współzawodnictwie na dystansie 10 x 800 m dwa pierwsze miejsca. Zwyciężyły biegaczki z NSS przed reprezentantkami Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach D.

Niestety, ustrzyckim gimnazjalistom w biegu 10 x 1000 m nie udało się powtórzyć wyniku ich rówieśniczek i wypadli chyba poniżej oczekiwań. Sztafeta NSS zajęła trzecie miejsce, a gimnazjaliści z ustrzyckiej „Jedynki” byli czwarcy. W finale wojewódzkim pobiegną natomiast sztafety Gimnazjum nr 4 w Sanoku i Gimnazjum w Tarnawie D.

W licealiadzie dziewczęta pokonywały 10 x 1000 m. Najszybsze były zawodniczki I LO w Sanoku. Drugie miejsce zajęła sztafeta ZSE w Brzozowie. Na trzeciej pozycji przybiegły uczennice LO w Lesku.

W licealiadzie chłopców dwa pierwsze miejsca w biegu 10 x 1500 m zajęły reprezentacje ZS nr 2 w Sanoku i ZSL w Lesku i one też awansowały do finału wojewódzkiego. Na czwartej pozycji bieg ukończyły leskie licealistki, a ich koleżanki z ZS w Lesku były piąte.

Finał wojewódzki Sztafetowych Biegów Przelajowych miał być przeprowadzony 23 kwietnia w Przemyślu, jednak jego termin został przesunięty.

Finał Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w MiniPiłce Ręcznej Dziewcząt

USTRZYCZANKI CZWARTE

Uczennice Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. zajęły czwarte miejsce w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w MiniPiłce Ręcznej. Samo ich dotarcie do rozgrywek finałowych należy uznać za duży sukces.

Zawody odbyły się w Miłocinie k. Rzeszowa 29 marca br. W finale - oprócz NSS - wystąpiły jeszcze trzy szkoły: SP Dzikowiec, SP 14 Przemyśl, SP 10 Jarosław.

Drużyny te zostały wyłonione na podstawie rozgrywek gminnych, powiatowych, rejonowych oraz półfinału wojewódzkiego. Dotarcie drużyny ustrzyckiej „Dwójki” do rozgrywek finałowych jest ogromnym sukcesem, bo NSS nie ma pełnowymiarowego boiska piłki ręcznej, więc trudno było optymalnie przygotować dziewczęta. Ponadto piłka ręczna w tej szkole jest dyscypliną uzupełniającą, a nie wiodącą, jak szkołach pozostałych finalistek.



Fot. NSS UD

Uczennice NSS nie miały za wiele czasu na przygotowanie się do finału, ponieważ praktycznie cały marzec spędziły na zawodach narciarskich (m.in. „Bieg na Igrzyska”, Mistrzostwa Polski UKS-ów, Puchar NSS).

Podopieczne trenera Jacka Jóźwiaka w walce z potentatkami spisywały się dzielnie i na miarę swoich aktualnych możliwości. Zawodniczki NSS podczas turnieju zanotowały następujące rezultaty: NSS - SP 14 Przemyśl 8:14, NSS - SP Dzikowiec 4:20, NSS - SP 10 Jarosław 5:14.

Barw NSS w Miłocinie broniły: Sandra Pastawska, Pamela Bulwan, Marcelina Zwarycz, Paulina Mocur, Magdalena Przybycień, Justyna Chmielowska, Wiktoria Wójcik, Aleksandra Orlef, Katarzyna Fedczak, Zuzanna Buziewicz, Patrycja Starzak, Jagoda Smarkucka, Katarzyna Jaskuła i Karolina Lachowska.

Złote medale zdobyły uczennice SP 14 Przemyśl, srebrne - SP Dzikowiec, brązowe - SP 10 Jarosław.

Bogdan Kwaśnik

MOŻE POJADA DO AMSTERDAMU?

Ponad 3 tysiące drużyn z całego kraju będzie walczyć o wyjazd do piłkarskiego centrum szkoleniowego Ajaxu Amsterdam. Jest to główna nagroda Coca-Cola Cup 2010.

Zakończyła się rejestracja zgłoszeń do XII edycji turnieju piłkarskiego Coca-Cola Cup. W tegorocznych rozgrywkach będzie rywalizować 3256 drużyn gimnazjalnych. Największą niespodzianką jest duże zainteresowanie dziewcząt, dla których po raz pierwszy stworzono oddzielną kategorię. W turnieju weźmie udział 1106 żeńskich zespołów.



Wśród tych 300 zgłoszeń z Podkarpacia kilkanaście jest z naszego rejonu. Do rozgrywek dziewcząt zgłoszone zostały gimnazjalistki z Bóbrki, Leska, Lutowski i Wołkowyi. W turnieju chłopców swoich sił próbują gimnazjaliści z Birczy, Bóbrki, Czarnej, Rzepedzi, Uherzec Mineralnych, Wołkowyi i Zespołu Szkół Publicznych Nr 1 w Ustrzykach D.

Piłkarki i piłkarze będą czekać rywalizacja w eliminacjach na poziomie powiatów, finałów wojewódzkich, półfinałów krajowych i finału krajowego.

Nagrodą główną Coca-Cola Cup 2010 jest wyjazd do ośrodka szkoleniowego Ajaxu Amsterdam. Zawodnicy powalczą też o atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Więcej informacji o rozgrywkach, nowościach i zespołach można znaleźć w oficjalnym serwisie internetowym turnieju, pod adresem: www.cocacolocup.pl.



Fot. www.cocacolocup.pl

Jednym z podstawowych celów Coca-Cola Cup jest promowanie aktywności fizycznej wśród młodzieży szkolnej, dlatego niezmiernie cieszy nas tak duża popularność turnieju i udział w nim tak wielu zespołów - powiedziała Katarzyna Borucka, dyrektorka ds. komunikacji w Coca-Cola Poland Services.

Drugą nowością jest ujednoczenie kategorii wiekowej. W związku z

ograniczeniem wieku uczestników do przedziału 14-16 lat do turnieju zaproszono jedynie gimnazjalistów. Udział w turnieju zadeklarowało 3256 drużyn. Najwięcej zgłoszonych drużyn pochodzi z województwa mazowieckiego, gdzie swoje reprezentacje wystawiło aż 309 szkół gimnazjalnych. Niewiele mniejsza liczba zgłoszeń wpłynęła z województwa podkarpackiego - 300.

Ekstremalny weekend w Arłamowie

Do mety dotrą tylko te ekipy, które potrafią współpracować, pomagać sobie w chwilach słabości, wykazać odporność na zmęczenie, brak snu, ból i krańcowe wyczerpanie.



Fot. www.adventuretrophy.pl

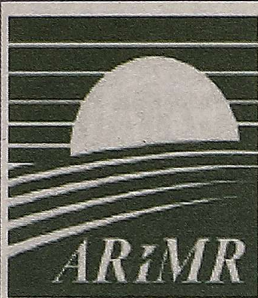
Uczestnicy X edycji ekstremalnego rajdu przygodowego Adventure Trophy 2010 to ludzie, którzy dążą do poznania granic swoich możliwości, odkrywają te granice, a następnie je przekraczają. Pokonanie bólu, stresu i krańcowego wyczerpania jest dla nich wyzwaniem, przygodą i prawdziwym smakiem życia.

Zespoły będą pokonywać pieszo, rowerem, kajakiem i na rolkach trasy wytyczone na Pogórzu Przemyskim i Górach Sanocko-Turczańskich. Na trasach będzie je czekać wiele zadań specjalnych, takich jak: mosty linowe, wejścia i zjazdy na linie, wspinaczka, eksploracja jaskini, park liny. Na pokonanie trasy mają 3 doby współzawodnictwa non-stop, przez 24 godziny na dobę.

Będą mieć do wyboru trzy trasy: masters (zespoły 4-osobowe, trasa długości ok. 365 km dla zaawansowanych „napieraczy”), classic (zespoły 2-osobowe, trasa długości ok. 230 km dla „sprinterów”) i rekreacyjną (zespoły 2-osobowe, trasa długości ok. 100 km dla początkujących).

Termin i miejsce rajdu: 28.04.-3.05. 2010 r. Pogórze Przemyskie, Góry Sanocko-Turczańskie.

Baza rajdu: Ośrodek Wypoczynkowy „Arłamów” S.A.; Arłamów, 38-712 Wojtkowa.



INFORMACJA

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rolników, w celu ułatwienia składania wniosków zmienia godziny pracy biur powiatowych na terenie całego województwa podkarpackiego.

Zapraszamy wszystkich naszych beneficjentów do Biura Powiatowego w Ustrzykach D. ul. Rynek 6.

Terminarz pracy biura
od 8 maja do 17 maja

- 8 maja (sobota) - 8.15-16.15
- 9 maja (niedziela) - nieczynne
- 10 maja (poniedziałek) - 6.00-22.00
- 11 maja (wtorek) - 6.00-22.00
- 12 maja (środa) - 6.00-22.00
- 13 maja (czwartek) - 6.00-22.00
- 14 maja (piątek) - 6.00-22.00
- 15 maja (sobota) - 8.15-16.15
- 16 maja (niedziela) - 8.15-16.15
- 17 maja (poniedziałek) - 6.00-22.00

**ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN**

**Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2**

**Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
"Domu Górnika"
(dawna szkoła zawodowa)**

**Czynny pon.-pt.
8.00-16.00
tel. (13) 461 23-99**

**AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO
W SANOKU**



**Nie kupuj
samochodu.
Weź go
w leasing.**

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
tel. 013-464-22-64, 013-464-22-66
fax: 13-464-22-68

FHU „Barka”

**Pranie
dywanów, wykładzin,
tapicerki samochodowej
i meblowej**

**Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264,
kom. 783 001 071**

**Lokalna Grupa Działania „Nasze Bieszczady”
dzieli pierwsze pieniądze**

Siedemnaście z trzydziestu

Wrz z końcem marca zakończył się nabór przez Lokalną Grupę Działania „Nasze Bieszczady” wniosków o przyznanie pomocy na realizację małych projektów, mieszczących się w lokalnej strategii rozwoju. W sumie wpłynęło 30 wniosków. Wsparcie finansowe ma uzyskać 17 z nich.

Wszystkie wnioski, które wpłynęły do biura LGD „Nasze Bieszczady”, opiewały na ponad 813 tys. zł. Na udzielenie im dofinansowania trzeba byłoby prawie 565 tys. zł. LGD miała na ten cel w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 300 tys. zł. Dlatego konieczna była nie tylko formalna weryfikacja wniosków, ale także ich ocena merytoryczna.



W wyniku tej oceny powstała lista rankingowa, uporządkowana wg liczby uzyskanych punktów. Wnioski, które znalazły się na miejscach od 1 do 17, uzyskają pomoc finansową.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Matki Bożej Gromnicznej w Porążu ubiegała się o wsparcie finansowe w wysokości 12 tys. 500 zł na doposażenie świetlicy przy parafii oraz organizację warsztatów edukacyjnych. Refundacja wyniesie prawie 8 tys. 800 tys. zł.

Stowarzyszenie „Nasza szkoła” w Mchawie zamierza zorganizować za blisko 11 tys. 800 zł „Dzień Seniora” w Mchawie. Otrzyma na ten cel ponad 8 tys. 200 zł wsparcia.

Zakup nowego wyposażenia świetlicy wiejskiej w Hoczwi dla potrzeb miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich zostaną wsparte kwotą 9 tys. 800 zł. Hoczewskie KGW starło się o 14 tys. zł.

„Komańcza serem i miodem płynąca” to impreza plenerowa, na którą blisko 20 tys. zł potrzebuje Gminny Ośrodek Kultury w Komańczy. LGD „Nasze Bieszczady” zrefundują niemal 14 tys. zł.

Ta sama placówka przymierza się także do przeprowadzenia w plenerze IV Rzepedzkiego Jarmarku Muzycznego. GOK liczył na 13 tys. 800 zł, ale zasilanie z PROW wyniesie 9 tys. 300 zł.

Ochotnicza Straż Pożarna z Łukowego, która wnioskowała o prawie 30 tys. 500 zł na doposażenie świetlicy w swojej wiosce i na zajęcia edukacyjne dla mieszkańców, może liczyć na zwrot ponad 21 tys. 300 zł.

Oznaczenie i promocja tras rowerowo-piesznych na obszarze gminy Cisna to zadanie zaproponowane przez Stowarzyszenie Rozwoju Wetliny i Okolic z Wetliny. Stowarzyszenie liczyło na ponad 21 tys. zł. Refinansowanie z PROW wyniesie 14 tys. 800 zł.

W parafii p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czaszynie odbędzie się festyn parafialny, na który trzeba 27 tys. 500 zł. Kwota dofinansowania to 19 tys. 250 zł.

Ochotnicza Straż Pożarna w Średniej Wsi otrzyma 22 tys. 800 zł na zakup wyposażenia świetlicy wiejskiej w swojej wiosce. Ubiegała się o 32 tys. 700 zł.

Z kolei Ochotnicza Straż Pożarna z Bezmiechowej wnioskowała o 36 tys. zł na remont remizy w Bezmiechowej D. oraz przeprowadzenie szkolenia dla dzieci, młodzieży i dorosłych z zakresu pierwszej pomocy. Otrzyma 25 tys. zł.

Również o 36 tys. zł występowała Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Lesku, która chce te pieniądze przeznaczyć na realizację filmu „Bieszczady z siodła”. Może liczyć na refundację 25 tys. zł.

Na przystosowanie wiaty w Bezmiechowej G. do celów wypoczynkowych, rekreacyjnych i kulturalnych Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Bezmiechowa potrzebuje 19 tys. zł. Uzyska zaś wsparcie w wysokości 13 tys. zł.

Bieszczadzkie Stowarzyszenie Rozwoju Wsi w Manastercu otrzyma 25 tys. zł na wdrożenie nowych rozwiązań grzewczych w świetlicy wiejskiej w Manastercu. Ubiegało się o 40 tys. zł.

Organizacja Parafialnego Turnieju Kulturalno-Rekreacyjnego „Promujemy to, co nasze, a nie wszystkim znane” w Zagórz zostanie zasilona kwotą 16 tys. 800 zł. W imprezie, której organizatorzy występowali o 24 tys. zł wsparcia, wezmą udział przedstawiciele parafii rzymskokatolickiej z Chyrowa.

Stowarzyszenie Wspólnota Obywatelska na Rzecz Rozwoju Ziemi Sanockiej z Jurowiec wnioskowało o ponad 19 tys. zł na przeprowadzenie spartakiady w Tarnawie D. Przyznano mu 13 tys. 400 zł.

Na obudowę informacyjną i dydaktyczną leśnej ścieżki edukacyjnej „Jeleni Skok” gmina Cisna potrzebuje ponad 23 tys. 500zł, a otrzyma 16 tys. 500 zł.

Ostatni pomysł, który uzyskał dofinansowanie w wysokości 25 tys. zł, to impreza kulturalna „Gmina Zagórz zaprasza”. Organizujący ją Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz występował o ponad 54 tys. 700 zł.

H. T.

Lokalna Grupa Działania „Nasze Bieszczady” obejmuje gminy: Baligród, Cisna, Komańcza, Lesko i Zagórz.

OPTYK "PAN HILARY"

ul. Dworcowa 2 (PKS Dworzec) Ustrzyki D.
tel. 13 492 7522

Zaprasza na bezpłatne badania
wzroku w każdą środę
Rejestracja telefoniczna lub osobista

Kupon rabatowy 5%
Pan Hilary



PRZEJRZYSTA POLSKA
– program monitorowania realizacji zasady
partycypacji społecznej w samorządach lokalnych

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, wraz z partnerami, od 2004 r. prowadzi Program „Przejrzysta Polska”. Jego celem jest promowanie uczciwości i skuteczności w samorządach, przyczyniając się do poprawy jakości życia publicznego oraz do pobudzania aktywności obywatelskiej.

W trakcie realizacji Programu wypracowano i wdrożono rozwiązania sprzyjające przejrzystości działań Samorządów. Niebieski kryształ - logo akcji - stał się rozpoznawalnym symbolem dążenia do poprawy funkcjonowania samorządu i jakości komunikacji z mieszkańcami według 6 zasad dobrego rządzenia: przejrzystości, braku tolerancji dla korupcji, partycypacji społecznej, przewidywalności, fachowości, rozliczalności. Do udziału w Programie zgłosiło się blisko 800 gmin i powiatów, ponad 400 ukończyło Program w 2006 r., 127 kontynuowało uczestnictwo do 2007 r., wdrażając kolejne zadania.

Akcja „Przejrzysta Polska” wywarła rzeczywisty, pozytywny wpływ na funkcjonowanie bardzo wielu urzędów gmin i powiatów w kraju.

Fundacja od sierpnia 2009 r., dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Społecznego, wdraża program monitorowania realizacji zasady partycypacji społecznej w samorządach lokalnych. W programie, już po raz trzeci, uczestniczy Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych. Efektem monitoringu realizacji zasady partycypacji społecznej będzie stworzenie raportu na temat relacji między administracją a obywatelami. Wyniki raportu zostaną przedstawione na spotkaniu władz samorządowych, przedstawicieli organizacji pozarządowych, nieformalnych grup mieszkańców i mediów lokalnych.

Szczegóły na: www.frdl.rzeszow.pl



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



**Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki
w Polańczyku zaprasza na:**

Dni Gminy Solina

1-3 maja 2010 r. w Polańczyku
górny parking ul. Zdrojowa

SOBOTA
(1 maja 2010 r.)

- godz. 15.00
- przy muzyce kapeli „Siwy Jan”
prezentacja i degustacja dań regionalnych
przez Koła Gospodyń Wiejskich
- program Gminnego Ośrodka Kultury w Polańczyku
• godz. 16.15 – 19.00
- występy orkiestr, kapel, zespołów muzycznych i tanecznych
z Gminnych Ośrodków Kultury w Strzelcach i Niebylcu
• godz. 19.00 – 23.00
- zabawa taneczna przy akompaniamencie „Podolak Band”

NIEDZIELA

(2 maja 2010 r.)

- godz. 17.00 – 22.00
- program muzyczny DJ Cosmo
- Biesiada Śląska
- koncert zespołu „Bayer Full”

PONIEDZIAŁEK

(3 maja 2010 r.)

- godz. 11.00
- msza odpustowa w Polańczyku
• godz. 19.00 – godz. 22.00
- dyskoteka



UWAGA, WAŻNE!
INFORMACJA DLA PACJENTÓW
SZPITALA W USTRZYKACH DOLNYCH

W związku ze zmianą centrali telefonicznej prosimy o łączenie się ze szpitalem w Ustrzykach D. w następujący sposób:

- wybrać jeden z następujących numerów: 13-461-1011 (rejestracja), 13-461-1871 (izba przyjęć) lub 13-461-1028 (sekretariat);
- w trakcie komunikatu lub bezpośrednio po nim wybrać czterocyfrowy numer wewnętrzny:
- oddział rehabilitacyjny: dyżurka pielęgniarek – 1407; świetlica (pacjenci) – 1449;
- oddział wewnętrzny: dyżurka pielęgniarek – 1331; świetlica (pacjenci) – 1373;
- oddział dziecięcy: dyżurka pielęgniarek – 1201; świetlica (pacjenci) – 1214;
- oddział ginek-poloż-norod.: dyżurka pielęgniarek gin. – 1069; świetlica (pacjentki gin.) – 1116; dyżurka pielęgniarek poloż. – 2580; świetlica (pacjentki poloż.) – 1112; noworodki – 1175;
- oddział chirurgiczny: dyżurka pielęgniarek – 1005; świetlica (pacjenci) – 1063;
- poradnia „K” – 3077;
- laboratorium (wydawanie wyników) -1725;
- fizykoterapia (rejestracja) – 2072;
- pracownia RTG (rejestracja) – 2161;
- pracownia gastrokopii (rejestracja) – 1669;
- poradnie specjalistyczne (rejestracja) – 1011;
- izba przyjęć – 1871;
- sekretariat – 1028.

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

F.T.H.
CYCAK
S.J.

- * Materiały budowlane
- * Nawozy sztuczne
- * Polski węgiel (Plast)

WIOSENNA PROMOCJA
620 ZŁ/TONA

Zapewniamy transport i rozładunek
ZAPRASZAMY - Uherce, tel. (13) 4618011

CISAN

HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW MEBLOWYCH

Tel. 13-463-2991,

Sanok, ul. II Armii WP 40

www.swiatmebli.podkarpacie24.pl
czynne od 8.00 do 16.00

PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE
KUCHNIE
CIĘCIE I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCV, ABS,
STENDOTRON

SYSTEMY SEVROLL I STANLEY
- do drzwi przesuwanych

CENY PRODUCENTA
NAJTANIEJ W REGIONIE

Płyty OSB, meblowe, sklejki
OSB - cięcie i dowóz gratis



Ogłoszenie
Informuję, iż w
oparciu o art. 35
ust. 1 ustawy z 21
sierpnia 1997 r. o

gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń od 30 kwietnia 2010 r. do 14 czerwca 2010 r.

wykaz niżej wym. nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki D. przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców:

- lokale mieszkalne w Ustrzykach D. przy ul. 1 Maja 18/7 i 18/8;
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Korczaka 5/24;
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Naftowej 4/8;
- lokal mieszkalny w Trzciańcu 18/2;
- lokal mieszkalny w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza 39/38.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji
i Gospodarki Gruntami

reklama
nowe strony www
tablice, banery
odzież, kubki
Pracujemy z:
www.lntech.biz
reklama wizualna
www.solus.com.pl
gadżety reklamowe
Sanok 13 464 20 20



OGŁOSZENIE

Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego:

działki nr 375/6 o pow. 9,53 ha, położonej we wsi Krościenko. Wyz. wym. nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr 20726 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach D.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach D. ewidencją gruntów działka stanowi użytek: Ps IV o pow. 9,21 ha, Lz/ Ps IV o pow. 0,06 ha i Lz o pow. 0,26 ha.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za przedmiotową nieruchomość została ustalona na 810 zł (słownie: osiemset dziesięć zł) w stosunku rocznym. Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 20 zł. Przetarg na dzierżawę wyż. wym. nieruchomości odbędzie się 31 maja 2010 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeśli wpłaca wadium w wysokości 1000 zł w pieniądzu w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. do 28 maja 2010 r. lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg;
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu;
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg, nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 7 i 11 urzędu (tel. 13 460 8013).

Burmistrz Ustrzyk D. zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

mgr Jacek Przybyła
- zast. burmistrza



Ogłoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.)

w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 od 30 kwietnia 2010 r. do 21 maja 2010 r.

został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

- działki nr 4/2, 5/3 i 6/2 o łącznej pow. 1,75 ha położone we wsi Horszowczyk z przeznaczeniem na cele rolnicze.

mgr Alicja Kisielewicz
- kier. Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami

OGŁOSZENIA DROBNE

* Pilnie sprzedam mieszkanie o pow. 106 m2 (działka 7 arów w cenie mieszkania). Cena: 125 tys. zł. Tel. 667 942 212 lub 607 177 624.

* Sprzedam działki budowlane i rolno-budowlane na obrzeżach Ustrzyk Dolnych przy drodze asfaltowej, media dostępne. Cena od 3900/ar. Tel. 602 460 921 lub 13 492 7926.

* Sprzedam działki budowlane po 12 arów w Ustjanowej Górnej na nowo powstałym osiedlu domów jednorodzinnych. Tel. 724 358 890.

* Piwnica o pow. 140 m2 lub 280 m2 w rynku Ustrzyk Dolnych do wynajęcia, wejście od głównego deptaka. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam halę przemysłową o pow. 250 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam budynek o pow. 500 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Kolejowej wraz z działką utwardzoną 60 arów, z warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu-hotelu na 100 osób. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam działki budowlane o różnym powierzchniach przy ul. Kolejowej i ul. Naftowej w Ustrzykach D. Cena 4000/ar (dzierżawa wieczysta). Tel. 507 069 309.

* Wynajmę lub sprzedam lokale handlowo-usługowe o pow. od 150 m2 do 600 m2 w zależności od potrzeb, po remoncie, gotowe do działalności gospodarczej. Tel. 507 069 309.

* 1) Przewóz osób busem i autobusem z wygodami, faktura VAT.
2) Wideofilmowanie, montaż, przegrywanie NTSC, PAL, kasety video na DVD, www.marobus.pl Tel. 604 881 208 lub 13 461 2585.

Akcje PGNIG i PZU kupię.
Tel. 507 851 852.

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe - Niemcy, Austria, Anglia, Irlandia, Holandia, Dania, Norwegia, Belgia, Europa, USA. Tel. 71 385 2018, 601 759 797.

* Sprzedam dom drewniany z płazów, wykończony, 8 pokoi, 5 łazienek, kuchnia, kotłownia, 2 osobne klatki schodowe, pow. użytkowa 200 m2, działka 14 arów (pod agroturystykę). Góra Gromadziń. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam dom drewniany z balkonem okragłym, w stanie surowym, pow. 200 m2, działka 14 arów. Góra Gromadziń. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe (o pow. 52 m2, wykończone, gotowe do wprowadzenia, bezczynszowe) w nowo wybudowanej kamienicy w centrum Ustrzyk Dolnych. Tel. 507 069 309.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 60 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej. Cena: 2800 zł/m2. Tel. 693 373 866.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 57,86 m2 (4 pokoje, parter) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Cena: 2800 zł/m2. Tel. 608 417 280 lub 13 471 1017.

* Sprzedam działkę budowlaną 10 arów, bardzo ładnie położoną pod wzniesieniem góry Żuków (kierunek wsi Równia) przy granicy Ustrzyk Dolnych, dojazd drogą asfaltową, prąd na miejscu, aktualne pozwolenie na zabudowę działki. Cena 7500 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam działkę rolno-budowlaną 30 arów w Ustrzykach Dolnych, dojazd drogą asfaltową, prąd przy działce, dostęp do strumyka, w pobliżu góry i las, pozwolenie na zabudowę działki domem mieszkalnym i gospodarczym. Cena: 6000 zł/ar. Tel. 501 231 783.

* Sprzedam samochód renault megane scenic 1999 r., powypad-

OGŁOSZENIA DROBNE

kowy. Cena do uzgodnienia. Tel. 013 493 0545.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 50 m2 (3 pokoje, I piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Sobieskiego. Tel. 664 725 897.

* Wynajmiemy pomieszczenia na biura lub inną działalność gospodarczą w nowym budynku w Ustrzykach Dolnych w Rynku 27/28 (I piętro). Wiadomość tel. 13 471 1895 (od 8:00 do 16:00).

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 50 m2 po gruntownym remoncie, komfortowo wyposażone, wysoki standard w Ustrzykach Dolnych przy ul. Batorego. Cena do uzgodnienia. Tel. 512 318 523.

* 24h tworzenie grafik reklamowych. Szybko i profesjonalnie. Wizytówki, ulotki, banery, okładki wydawnictw, plakaty, kartki okolicznościowe i zaproszenia, projekty stron www i realizacja, tworzenie wizerunku firmy. Możliwość składania zamówień całą dobę. Jakość doświadczenia od 1995. E&M art. agata@cynamonova.net 691330363.

* Sprzedam działkę o pow. 23 arów (z możliwością wytyczenia na mniejsze) w Równi; na działce jest prąd i woda, ładnie położona na lekkim wzniesieniu przy drodze asfaltowej. Tel. 794 287 247.

* Sprzedam mieszkanie o pow. 71 m2 w Ustrzykach Dolnych przy ul. Pionierskiej oraz garaż murowany przy ul. Szkolnej. Tel. 604 809 141.

* Pilnie sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 55 m2 (3 pokoje, kuchnia z aneksem jadalnym, III piętro) w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej. Cena: 2800 zł/m2. Tel. 502 438 434.

* Sprzedam mieszkanie własnościowe, bezczynszowe o pow. 53 m2 w Czarniej. Tel. 886 665 243.

FIRMA PRODUKCYJNO HANDLOWO USŁUGOWA
Posada Górna ul. Nadbrzeżna 118 **Rajchel**
38-481 Rymanów Zdrój

cenę konkurencyjną!

BRAMY GARAZOWE
CEMENTOWE
LITWINE
BRAMY WIAZDOWE
BRAMY PRZEMYSŁOWE
OGRODZENIA

BRAMOSTADY
GARAZE BLASKI
PAMIŁONY HANDLOWE
KOTŁY CO

tel. (013) 43-56-652
0605-674-888, 0601-224-380
rajchel@poczta.onet.pl, www.bramy-rajchel.pl

www.gb.media.pl
e-mail: bieszczadzka@wp.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Redaktor naczelny: Tadeusz Szewczyk. DTP: Adam Leń.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biała - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
Nakład 1500 egz.

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Media Regionalne Sp. z o.o.;
DRUKARNIA; 39-402 Tamobrzeg;
ul. Zakładowa 50; tel. 15-851-3101.

media regionalne

JASIŃSKA MALEC ARCHITEKCI
 501 48 68 94, 507 153 667, tel./fax: 12 413 20 87
 architekt@gazeta.pl
 architektka@wp.pl

ROLETY { WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE

ŻALUZJE { PIONOWE
POZIOME

SIATKI PRZECIW KOMAROM

SPRZEDAŻ { CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon **PRODUCENT**
013 464 19 12
0 600 29 72 10

KARO
Sanok
ul. Jagiellońska 48

MORAWSKI

**OKNA
I DRZWI**

**ROLETY, ŻALUZJE,
BRAMY GARAŻOWE,
DRZWI WEWNĘTRZNE
OKNA DACHOWE**

ul. 29 Listopada 47
38-700 Ustrzyki Dolne
tel.: 013 492 78 84 fax: 013 492 78 85
kom. 0693 781 547
email: fhu.morawski@wp.pl

**F.P.H.U.
„SZWAGIER MEBLE”**

poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielec 313
tel./fax: 013 467 2328
tel. 0602 465 102

Szkolny Klub Sportowy
Iskra przy II LO w Sanoku
i MKP „Delfin”
w Ustrzykach D.
zapraszają na
zawody pływackie
30 kwietnia 2010 r.
godz. 9:00
w MKP „Delfin”

Zgłoszenia zawodników
do 28 kwietnia 2010 r.
na adres:
skiboszczak19@wp.pl

zapraszają na
**MAJÓWKĘ
W RYNKU**
 Ustrzyki Dolne, 03.05.2010 r.
 start ok. godz. 18:00.

W programie:

- emisja miejskiego bonu okolicznościowego "10 bieszczadów"
- wystawa fotografii pt. "Święto 3-go Maja", autorstwa Ewy i Andrzeja Bujalskich
- występ zespołów młodzieżowych (reggae: Łowcy Główni i Zimbaboo)
- atrakcje dla dzieci, dmuchana zjeżdżalnia, trampolina, wata cukrowa itp.

Wszystkich serdecznie zapraszamy.

Niedzwiedź

DRAFT
 PROJEKTY BUDOWLANE
www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
 PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
 PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
 INSTALACJE WEWNĘTRZNE
 INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY

!!! ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!
 SPORZĄDZAMY ŚWIADECTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH
 ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155 e-mail: biuro@draft.com.pl

BIESZCZADZKI DOM KULTURY W LESKU
 GALERIA SZTUKI "SYNAGOGA"

zaprasza na wernisaż wystawy
 PRAC ARTYSTÓW BIESZCZADZKICH

„BIESZCZADZKIE ZADUMANIA”

Podczas wernisażu odbędzie się koncert
 „Była sobie raz opowieść,
 czyli recital pieśni jidysz”
 oraz prezentacja jadła koszernego
 1 MAJA 2010 (SOBOTA) – godz. 12.00

"CARIA" Pawilon Handlowy
 Ustrzyki Dolne ul. 29 Listopada 28 Tel. 13 461 1464
**Meble kuchenne w nowych
 aranżacjach, nowy wystrój**
RABAT 5%
 Z wyłączeniem towarów z BRW i Black Red White

"HALICZ" II piętro
 Ustrzyki D. ul. 29 Listopada
"CARIA" LESKO
 (tel. 13 469 7299)
 ul. Piłsudskiego (za komisem samochodowym)
RABAT 5% na meble tapicerowane
 (rabat nie dotyczy mebli na zamówienie)

KUPON RABATOWY ważny od 30.04 do 30.05.2010 r.

„Trick” w „Orle”



„Trick” może napawać dumą każdego Polaka. Przekonuje, że nie tylko z wódki, papieża i pięknych kobiet możemy być dumni. Także – uważa – z tego, że najlepiej na świecie podrabia studolarówki nie kto inny, ale nasz rodak. Ba, sami agenci, mówiący po angielsku, wypytują go, gdzie się sztuki fałszerstwa nauczył i na czyje zlecenie pracuje. Niestety, nasz bohater, poza tym, że fachowo wykonuje arcytrudną i nielegalną robotę, jest w sumie dość poczciwym facetem. Dlatego też od razu na początku filmu po przeprowadzeniu jakiejś tajemniczej akcji dla Rosjan łąduje w więzieniu i grzesznie odsiaduje swój wyrok. Sytuacja zmienia się, gdy talibowie porwują polskiego powstańca i za jego uwolnienie życzą sobie okupu w wysokości sześciu milionów dolarów. Wówczas sprytny minister postanawia zatrudnić fałszerza do wyrobu brakującej gotówki. Oczywiście, nie robi tego ze względu na dbałość o budżet naszego państwa...

- Trick (sensacyjny, USA, od 15 l.) – 7. i 9.05. godz. 20.00
 - Wyspa Dinosaurów-2 (animowany; Niemcy; b.o.) – 14. i 16.05. godz. 18.00
 - Nine - Dziewięć (musical; USA; od 12 l.) – 14. i 16.05. godz. 20.00

Bilety 13 zł
 Kasa czynna 30 min. przed seansem
 Zastrzeżenie: możliwość zmian w repertuarze
 Kino „Orzeł” – Ustrzyki D.; ul. 29 Listopada 31; tel. 013-461-1322
www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail: udk@poczta.wp.pl

Gmina Lutowska i Fundacja
 im. Jerzego Janickiego
 zapraszają na
 odsłonięcie pomnika pamięci
 Jerzego Janickiego
 i huczną zabawę z okazji
 reaktywacji Bieszczadzkiej
 Biesiady Filmowej,
 która była jego marzeniem.

**2 MAJA 2010 R.
 LUTOWISKA**

Program:

- uroczystości oficjalne:
- godz. 11.00 – msza św. w intencji św. J. Janickiego (kościół p.w. św. Stanisława Biskupa w Lutowskich)
- godz. 12.00 – odsłonięcie i poświęcenie pomnika pamięci J. Janickiego (skwer przed szkołą w Lutowskich)
- wspólna zabawa i biesiada (start o godz. 12.45);
- filmowy maraton bieszczadzkich filmów J. Janickiego (kino „Orzeł” w Lutowskich)
- zabawa plenerowa z różnymi atrakcjami dla dzieci i dorosłych (plac za szkołą w Lutowskich)
- koncert zespołu country Lonstar Band
- wspólne ognisko i zabawa tańcowa

